10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ODEBRAĆ ŻYDOM I POLAKOM PRZEZ NICH PODSTAWIONYM DOSTAWY PAŃSTWOWE I SAMORZĄDOWE ORAZ ODEBRAĆ KONCESJE MONOPOLOWE".
Z broszury „Likwidujemy żydów"

Nr. 177 A — Warszawa, czwartek 16 czerwca 1938 r. — Rok XIII

Dwa procesy w Sądzie Najwyższym

O marsz na Myślenice

Przed sądem najwyższym toczyły się dwie sprawy, będące epilogiem marszu inż. Doboszyńskiego na Myślenice.

Pierwsza sprawa dotyczyła 23-ch towarzyszy Doboszyńskiego z Andrzejem Płonką, Antonim Kwintą, Antonim Wątorkiem i Karolem Knotkiem na czele. Z pośród 43 osób początkowo oskarżonych i skazanych w drugiej instancji za udział w wyprawie myślenickiej, skargę kasacyjną założyło tylko 23-ch, skazanych na kary od 6 miesięcy do 3-ch lat więzienia.

Po krótkim referacie sprawy przez sędziego Kamienobrodzkiego zabrali głos obrońcy oskarżonych: adw. Zdzitowiecki z Radomia i Pozowski z Krakowa, którzy popierali skargę kasacyjną i prosili sąd o uchylenie zaskarżonego wyroku. Wywody obu adwokatów dotyczyły wyłącznie kwestii prawnych oraz postępowania przed sądem apelacyjnym. W imieniu prokuratury prok. Kuczyński oponując przeciwko uchyleniu wyroków, domagał się oddalenia skargi kasacyjnej. Po godzinnej naradzie sąd najwyższy skargę oddalił.

Z kolei ten sam komplet sądzący przystąpił do rozpatrzenia sprawy inż. Adama Doboszyńskiego. W sprawie tej sytuacja była odwrotna, gdyż skargę kasacyjną wniósł prokurator S.O. we Lwowie o uchylenie wyroku trybunału lwowskiego, na mocy którego Doboszyński skazany był na 2 miesiące aresztu jedynie za najście posterunku policyjnego w Myślenicach i nielegalne posiadanie broni oraz werdyktu przysięgłych, którzy wypowiedzieli się za niewinnością inż. Doboszyńskiego, jeśli idzie o utworzenie przez niego i kierowanie związkiem zbrojnym, domagał się pro kurator.

Obrońcy, adwokaci: Pieracki, ze Lwowa oraz Stypułkowski i Czerwiński z Warszawy, polemizowali z zarzutami skargi kasacyjnej, w szczególności podnosząc, że uchybienia proceduralne sądu przysięgłych co do odrzucenia dwóch świadków oraz niezbadania stanu umysłowego Doboszyńskiego i załączenia danych o karalności członków Str. Narodowego w Dobczycach, nie mogą mieć znaczenia dla sprawy. Obrońcy wnosili o oddalenie skargi.

30 zabitych — 300 rannych

w katastrofie kolejowej

TOKIO, 15. 6. W pobliżu stacji Okoyama w zachodniej części wyspy Hondo wydarzyła się dziś w godzinach rannych wielka katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą 30 ofiar w ludziach. Dwa pociągi osobowe, z których jeden był przepełniony dziećmi, powracającymi z wycieczki, zderzyły się z sobą w pełnym biegu. Kilka wagonów wyskoczyło z szyn. Według pierwszych doniesień liczba zabitych wynosi 30 osób, a liczba rannych przekracza 300.

Idzikowski 5 lat — Michalski 8 lat

Michalski poderwał autorytet

władz skarbowych w oczach społeczeństwa

Sąd okręgowy ogłosił wyrok w aferze Pawła Michalskiego, b. posła Edwarda Idzikowskiego i towarzyszy.

Sąd uznał winę Idzikowskiego co do przywłaszczenia szpilki oraz pobrania bezprawnie 20.000 zł. od piekarzy rzekomo na obrone interesów za udowodnioną i jako łączną karę za oba przestępstwa, po zastosowaniu amnestii, wymierzył 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat.

MICHALSKI UZNANY WINNYM

Również i Paweł Michalski uznany został winnym nadużyć po datkowych, za co skazano go na 6 lat więzienia, prowadzenia księgowości „Frampolu" niezgodnie z prawdą oraz dokonanie oszustw na szkodę wierzycieli. Za oszustwa te skazano go na 5 lat więzienia, a za fałszowanie księgowości „Franmpola" na 4 lata. Jako łączną karę sąd wymierzył Michalskiemu 10 lat więzienia, którą zmniejszył po zastosowaniu amnestii do 8 lat i pozbawił praw obywatelskich na 10 lat.

Józef Miazga, dyrektor „Frampola", skazany został na 5 lat więzienia i pozbawienia praw na 5 lat.

Witold Niesiobędzki, b. naczelnik urzędu skarbowego w Białym stoku, otrzymał karę po złagodzeniu przez amnestię jednego roku więzienia.

Piąty oskarżony, Szymon Kaufman uzyskał wyrok uniewinniający.

Sąd zasądził od Michalskiego na rzecz skarbu państwa powództwo cywilne w wysokości 59.375 zł.

SZPILKA BRYLANTOWA I 20.000 ZŁ.

W motywach wyroku przewodniczący podniósł, iż w sprawie szpilki brylantowej dał całkowicie wiarę zeznaniom Wendta, a pokwitowanie, jakim legitymuje się Idzikowski, uznał za niemiarodajne. Również jeśli chodzi o przywłaszczenie 20.000 zł. przez Idzikowskiego, to czyn ten udowodniony został zeznaniami świadków.

MICHALSKI DYSKREDYTOWAŁ WŁADZE SKARBOWE

Przechodząc do winy osk. Michalskiego, sąd podniósł, iż znał on stan interesów „Frampola", lecz aby zaciągnąć pożyczki ukrywał ten stan przed wierzycielami. Pobudką działania Michalskiego w jego aferach podatkowych była chęć uzyskania dla siebie korzyści materialnych.

Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę stanowisko społeczne Idzikowskiego i Michalskiego oraz szkodę moralną, jaką wyrządzili swoimi czynami społeczeństwu. **Zwłaszcza Michalski poderwał powagę i autorytet władz skarbowych w oczach całego społeczeństwa.**

ZWOLNIENIE ZA KAUCJĄ

Po ogłoszeniu wyroku prokurator Marcinkowski wnosił o aresztowanie Idzikowskiego, Michalskiego i Miazgi, gdyż mogą się oni ukrywać przed wymiarem sprawiedliwości. Obrona oponowała przeciwko temu, wskazując, że Idzikowski przebywa na wolności za kaucją 5.000 zł., Michalski zaś złożył kaucję 10.000 zł. Po naradzie sąd postanowił utrzymać dotychczasowy środek zapobiegawczy w stosunku do Idzikowskiego i Michalskiego, Miazgę zaś aresztować do czasu złożenia kaucji 3.000 zł.

Likwidujemy żydów

Zebranie Zw. Polskiego w Grodzisku

W szeregu wielkich zebrań Związku Polskiego organizowanych pod hasłem „Likwidujemy żydów" odbędzie się w czwartek dn. 16 b. m. zebranie w Grodzisku Mazowieckim.

Zgromadzenie urządza grodziskie koło Zw. Polskiego w sali Komunalnej Kasy Oszczędności o godz. 17-tej.

Przemawiać będzie pos. Bakon i adw. Jerzy Czarkowski.

W ramach akcji „Likwidujemy żydów" we wtorek odbył się w Warszawie kolportaż broszurki wydanej nakładem „ABC" — a noszącej, jako tytuł hasło „Likwidujemy żydów". Kolporterzy ideowi akademicy spotykali się wszędzie z żywą sympatią społeczeństwa polskiego.

Doc. Cywiński będzie zwolniony

za kaucją 5.000 złotych

We środę w godzinach popołudniowych sąd apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu gospodarczym rozpatrywał podanie, złożone przez obrońców doc. Cywińskiego, o zwolnienie go z aresztu za kaucją.

Obrońcy motywowali podanie swoje tym, że nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, że doc. Cywiński może uciec.

Było to już piąte podanie obrony doc. Cywińskiego o zwolnienie go z aresztu. Wszystkie poprzednie cztery podania zostały, jak wiadomo, odrzucone.

Obecnie sąd apelacyjny, przychylając się do wywodów obrony, powziął decyzję zwolnienia doc. Cywińskiego za kaucją w wysokości 5000 zł.

Kaucja ta złożona będzie jeszcze w tym tygodniu, tak, że przed niedzielą doc. Cywiński znajdzie się najprawdopodobniej na wolności, której pozbawiony jest już od 4 tygodni.

Min. Poniatowski w „Ozonie"

omawia projekty ustaw

W środę obradowała w Sejmie komisja spraw zagranicznych, która załatwiła 11 projektów ustaw, ratyfikujących umowy, konwencje i protokóły, zawarte z różnymi państwami przeważnie w sprawach celnych.

Przed południem odbyło się plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego „Ozonu". Na posiedzeniu obecni byli minister rolnictwa p. Poniatowski, wicemin. Werusz - Kowalski i dyrektor departamentu Bobrowski, którzy omówili szczegółowo wniesione przez rząd projekty ustaw aprowizacyjnych. Na następnym posiedzeniu, które się odbędzie w poniedziałek po południu, „Ozon" zajmie się projektami ustaw samorządowych.

Pochmurno

Przewidywany przebieg pogody w dn. 16 bm.

W dalszym ciągu utrzymywać się będzie pogoda chmurna i chłodna, miejscami przelotne deszcze. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie. Podstawa chmur niskich od 300 m.

Kartele

Do najistotniejszych zagadnień gospodarczych doby dzisiejszej należy problem karteli. Na problem ten natykamy się na każdym niemal kroku i to przeważnie od strony bardzo praktycznej. Gospodyni idzie do sklepu, chcąc kupić drożdży i przypomina sobie, że cena drożdży jest wysoka. A no, jest kartel który musi mieć swoje zyski, dzieląc się nimi częściowo ze skarbem państwa. Węgiel drogi, — ano jest kartel węglowy, który kosztem rzesz producentów i konsumentów utrzymuje zaniedbane technicznie kopalnie. Tego rodzaju praktycznych rozmówek można słyszeć bardzo wiele.

I dlatego trudno się dziwić, że do najpopularniejszych haseł w społeczeństwie należy zwalczanie karteli. Hasło rozwiązać kartele spotyka się z prawdziwym poklaskiem wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

Jeśli się jednak głębiej zastanowić nad tą sprawą, to powstaje pytanie: czy można to zrobić i jakie to da skutki?

A więc pierwsze pytanie — czy można? Wiemy doskonale, że w wielu wypadkach rozwiązaniu karteli na papierze, nie towarzyszy istotnie jego rozwiązanie w życiu. Że kartele, które dla państwa „nie istnieją" odgrywały niejednokrotnie bardzo istotną rolę w praktycznym życiu gospodarczym a nawet politycznym. Pod tym względem trzeba rozróżnić dwie dziedziny gospodarstwa społecznego. Tam, gdzie wchodzą w grę podstawowe artykuły decydujące o kształtowaniu się życia gospodarczego, tam rozwiązanie karteli często jest fikcyjne. Tam państwo jest zupełnie bezsilne dopóki przedsiębiorstwa produkujące te artykuły znajdują się w rękach kapitału anonimowego przeważnie obcego i wrogiego. Inaczej oczywiście sprawa się przedstawia jeśli chodzi o artykuły nieodgrywające decydującej roli w gospodarstwie społecznym. Tam kontrola, oczywiście przy zachowaniu pewnych warunków, jest możliwa i może dawać pewne rezultaty.

A teraz, jakie skutki praktyczne dałoby rozwiązanie karteli w szeregu dziedzinach życia gospodarczego? Weźmy dla przykładu przemysł węglowy. Rozwiązanie kartelu węglowego doprowadziłoby do upadku kopalnie technicznie zaniedbane lub znajdujące się w gorszych warunkach, przede wszystkim wchodziłyby wtedy w grę kopalnie zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego. Gdyby więc nawet można było rozwiązać kartel węglowy, to skutki gospodarcze i polityczne byłyby tego rodzaju, że nie można byłoby pójść po tej drodze.

Czyż więc należy spokojnie patrzeć na szkodliwą dla państwa i społeczeństwa politykę wielkich karteli? Wcale nie, tylko rozwiązanie tych karteli jest tu środkiem nie prowadzącym do celu jeśli chodzi o przemysły kluczowe jest środkiem za mało radykalnym. Jedynym wyjściem, jeżeli chodzi o przemysł węglowy ciężki przemysł hutniczy elektrownię i przemysł naftowy, jest uspołecznienie tych gałęzi przemysłu.

Natomiast jeśli chodzi o inne gałęzie przemysłu, to tam wystarczy kontrola państwa. Oczywiście wtedy, gdy ministrowie i inni dygnitarze przestaną zostawać prezesami rad nadzorczych karteli i spółek akcyjnych. Czy w tych dziedzinach państwo będzie tolerowało kartele, czy też ich rozwiąże będzie zależało od tego, czy w danym konkretnym wypadku większe będą korzyści jakie daje zrzeszenie się przedsiębiorstw danej branży, czy też większe będą skutki ujemne, płynące ze stworzenia dużej siły gospodarczej w postaci kartelu, umożliwiające wyzysk i nadużywanie tych spółek.

W każdym razie plityka gospodarcza państwa w zakresie karteli musi być z jednej strony radykalna, nie cofająca się przed ostatecznymi decyzjami, z drugiej zaś strony zindywidualizowana, która w każdym wypadku stosuje odpowiednie do niego środki.

J. K.

CZERWIEC	SŁOŃCE	
16	Wschód	Zachód
	3—15	19—58
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	21—44	6—41
CZWARTEK	Dł. dnia	Przybyło
	16—43	8—59

Dziś Boże Ciało
Jutro św. Marcjana

TEATRY

TEATR NARODOWY: Pkt. 8 wiecz. arcywsoła komenia „Gęsi i Gąski" Bałuckiego.
TEATR NOWY: Pkt. 8 wiecz. ostatnie przedstawienie interesującej komedii „Serce" w reż. Wysockiej. Dekoracje Jarockiego.
TEATR LETNI: Pkt. 8 wiecz. farsa **„Nie trzeba mnie było przejeżdżać"** w reż. dyr. T. Trzcińskiego.
INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Godz. 8 ostatnie przedstawienie komedii A. Cwojdzińskiego **„Teoria Einsteina".**
TEATR POLSKI: Codziennie o 8 sztuka H. Murgera i T. Barrière'a **„Cyganeria Paryska".**
TEATR MAŁY: Komedia Molnara **„Nowa Dalila"** w reż. M. Przybyłko - Potockiej.
TEATR KAMERALNY: Dziś i codziennie: **„By rozum był przy młodości".**
TEATR MALICKIEJ: Wesoła komedia **„W perfumerii".**
OPERTKA „8.15": „Krysia Leśniczanka" ze Szczepańską i Messal.
MAŁE QUI PRO QUO: rewia **„Od czego mamy rząd" pocz. 7,30 i 10 w.**



Nie każdemu wystarcza
GARŚĆ RYŻU —
CHCESZ WIĘCEJ?
Graj na loterii, a możesz wygrać w szczęśl. kolekturze
J. LANGERA
gdzie padł **1.000.000** w 33 Loterii oraz ostatnio 8 wielkich wygranych po 100.000
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 121
TELEFON 242-11 • P. K. O. 1667
Oddziały: Dworzec Główny i Średnicowy, ulica Targowa Nr 46, ulica Wolska Nr 6
Poznań — ul. Sew. Mielżyńskiego 21

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE
Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
AS (Grójecka 56): **„Magiczny klucz"** z Borisem Karloffem.
HOLLYWOOD (Hoża 29): **„Byłam szpiegiem".**
ITALIA (Wolska 32): **„Alarm w Pekinie".**
JURATA (Krak. Przedm.): **„Błękitna parada" i „Toni z Wiednia".**
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): **„30 karatów szczęścia"**
KOMETA: **„Bohaterowie naszych czasów"** i rewia.
MARS (Inwalidów 10): **„Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny".**
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): **„Dama na dwa tygodnie".**
PRAGA (Targowa 71): **„Magiczny klucz"** i dod.
PRASKIE OKO (Targowa 63): **„Tylko raz kochała" i „Jej obrońcy"**
ROMA (Nowogrodza 45): **„Astrolog".**
STUDIO (Chmielna 7): **„Indyjski Grobowiec".**
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): **„Szalona Claudette" i „Prawo młodości".**
SORRENTO (Krypska 34): **„Nie oddam dziecka" i „Magnolia".**

Wyrok w sensacyjnym procesie
O druk „Sztafety"
uchylony przez Sąd Najwyższy

Sąd Najwyższy rozpatrywał we wtorek sensacyjną sprawę Zbigniewa Kunickiego, Stefana Lniskiego, Wacława Wolnickiego i Stanisława Szyszki, oskarżonych o drukowanie i kolportaż tajnego pisma narodowo - radykalnego „Sztafeta".

Według aktu oskarżenia wszyscy oni mieli dopuścić się zarzucanego im przestępstwa, drukując w piwnicy magazynie jednej z firm przy ulicy Wojciecha Górskiego. Akt oskarżenia, w którym Prokuratura po raz pierwszy zastosowała art. 94 i 95 k. k., które mówią o zbrodni stanu oraz art. 165 k. k., omawia obszernie historię tajnej „Sztafety". Wszelka akcja policji zmierzająca do wykrycia regularnie ukazującego się pisma była bez powodzenia.

W r. 1936 w numerze 14 „Sztafety" w artykule „Od Redakcji" stwierdzono, że po zamknięciu dziennika, „Sztafeta" nieprzerwanie wydaje się gazetą konspiracyjną na własnej maszynie drukarskiej. W ciągu jednego roku wydano 14 numerów, co spowodowało aresztowanie przeszło 120 osób i wyznaczenie znacznej nagrody za wykrycie drukarni.

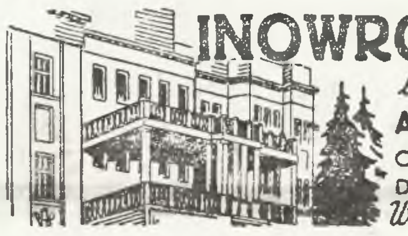
W tym czasie zaczęto inwigilować jednego z oskarżonych Stefana Lniskiego i stwierdzono, że komunikuje się on z braćmi Szyszkami i Kunickim. W dalszym ciągu śledztwa przeprowadzono rewizję w domu przy ul. Górskiego 6, znajdując walizy i skrzynię, w której mieściła się rozebrana maszyna drukarska t. zw. „bostonka".

Oskarżeni nie przyznali się do winy. W obu instancjach zapadły wyroki skazujące Kunickiego i Lniskiego po 15 miesięcy więzienia, Wolnickiego i Szyszkę na 12 mies.

Sąd Najwyższy **postanowił wyrok Sądu Apelacyjnego uchylić, uznając błędną kwalifikację czynu,** przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia jedynie z art. 165 k. k.

Wyrok ten wywołał zrozumiałe wrażenie.

Oskarżonych bronili adwokaci Jan Jodzewicz i Ludwik Kwiatkowski.



INOWROCŁAW - ZDRÓJ
leczy
ARTRETYZM • REUMATYZM
CHOROBY KOBIECE - DZIECI
DRÓG ODDECHOWYCH - NERWOWE
Wodolecznictwo - Inhalatorium

Rano, wieczór i w południe
Lody PINGWIN chłodzą cudnie.

Lekarze protestują
Przeciwko próbie etatyzacji
zawodu lekarskiego

W poniedziałek odbyło się zebranie sekcji lekarzy wolno-praktykujących Związku Lekarzy Państwa Polskiego, poświęcone omówieniu projektu ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej, zniesionego przez „nieznanych autorów" za pośrednictwem wiceministra Piestrzyńskiego na sesję nadzwyczajną Sejmu. Bardzo licznie obsadzona sala, gorące przemówienia i druzgocąca szczegółowa krytyka projektu, całkowicie ujednostajniły pogląd, że cały projekt odpowiednich czynników, dotychczas jeszcze formalnie rządzących światem lekarskim, **jest zamachem na wolność i niezależność stanu lekarskiego.**

Omówienie projektu przez fachowe sfery lekarskie niezbicie wykazało, że **pod przykrywką sprawy podniesienia zdrowotności wsi, autorom projektu chodziło przede wszystkim i jedynie o nałożenie kagańca na świat lekarski** przez ustawę uzależniającą lekarzy moralnie i materialnie. Jest to **próba zbankrutowanych „demokratów"** utrzymania się przy władzy, przez skierowanie rosnącej fali młodego nacjonalizmu lekarskiego z ośrodków centralnych na głęboką prowincję, a tym samym przekreślenia roli społecznej, jaką młodzi zaczynają odgrywać w życiu organizacyj lekarskich.

Liczni mówcy wykazali, że **cała ustawa opracowana „na kolanie", jest całkowicie bezcelową, że zupełnie nie rozwiązuje zagadnienia podniesienia lecznictwa na wsi,** że godzi w interesy klinik i zakładów specjalistycznych, stwarza niemoralną atmosferę serwilizmu i protekcjonalizmu, stwarza uprzywilejowanie dla sfer zamożnych na niekorzyść lekarzy niemających pomocy finansowej z domu, że daje olbrzymie szanse lekarzom żydom na niekorzyść lekarzy Polaków, że jest szkodliwe dla ogółu lekarzy z punktu widzenia materialnego.

Projekt tej noweli jest wreszcie próbą zetatyzowania wolnego zawodu lekarskiego i że w konsekwencji zaniechania poprawienia stanu lecznictwa wybitnie przyczyni się do obniżenia poziomu lecznictwa w Polsce.

Wszechstronnie przeprowadzona krytyka projektu, uznanego za wybitnie szkodliwą dla świata lekarskiego, daje gwarancję, że projekt ten nie zostanie uchwalony w Sejmie RzeczypLitej. Zebrani postanowili rozpocząć energiczną akcję zarówno na terenie parlamentu, w prasie i uczynników oficjalnych, zwalczającą projekt.

Jak nam wiadomo, zarząd główny Związku Lekarzy Państwa Polskiego po zaciągnięciu opinii wszystkich środowisk związku, wystąpił z memoriałem do odpowiednich czynników, gorąco protestując przeciwko wprowadzeniu w życie projektu ustawy. Walka, która rozpoczęła się dokoła tego niefortunnego projektu, jest wymownym dowodem „żydowskiego kawału", jak nieznane czynniki, mimo gorącego sprzeciwu sfer fachowych, mimo bezwzględnej szkodliwości pomysłu, pod przykrywką ideowej roboty, usiłują przeprowadzić ustawy reakcyjne o charakterze niemal że policyjnym, godzące w wolność zawodu lekarskiego i jego samorząd.

Kronika Tarnopola

ŚMIERĆ ZASŁUŻONEGO POLAKA

(e. l.) Zmarł w Tarnopolu zasłużony i poważany czynny działacz społeczny, kapitan s. s. Piotr Andrzej Panek.

Niepodległościowiec, odznaczony wielokrotnie, po przejściu w stan spoczynku dał się poznać jako doskonały organizator Kółek Rolniczych, Kas Bezproc. i in. Zmarły osierocił żonę i nieletnią córkę.

POTRZEBUJE BYĆ, CZY NIE POTRZEBUJE BYĆ

(e. l.) Podróżni, jadący pociągiem na linii Lwów — Tarnopol, mają sposobność zapoznania się w wagonie Nr. 7006 z zasadami dobrej pisowni.

W korytarzu wagonu wisi pod szkłem następujące rozporządzenie:

„...podróżny nie potrzebuje być (!) stróżem swojego bagażu!"

poczem już petitem następuje wyliczenie rozmaitych ustaw z których nawet diabeł by się nie wyznał.

Drukowane w drukarni Kolejowej 1934 r. w Krakowie.

Co nato władze kolejowe? potrzebuje być, czy nie potrzebuje być? (!)

STUDENTÓW
wykwalifikowanych korepetytorów, pracowników biurowych, felczerów i masażystów poleca Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Tow. „Bratnia Pomoc" S. U. J. P. Krakowskie Przedmieście 30, tel. 2-77-02, czynne codziennie 13 — 14 i 18 — 19, soboty 13 — 14.

W GRUDZIĄDZU
zaprenumerować „A B C" można u p. Wawrzyńca Borowczyka ul. Mickiewicza 23.

Zmienna pogoda powodem chorób!

DARMO rozdajemy dla propagandy racjonalnej higieny wzroku ochronne okulary i nasadki przeciwko słońcu, wiatrom, kurzom i deszczom — każdemu kupującemu naukowo opracowane okulary do czytania lub chodzenia od 5 zł. wypukłe 9.75.

Dyr. Rowiński znany optometrysta, dobiera i demonstruje szkła dwuogniskowe służące wdal i zbliska jednocześnie i przerabia stare na nowoczesne tylko do 18 bm., wracając do Paryża dla wykonania okularów do najbardziej skomplikowanego wzroku.

Oszustwa „profesora"

LWÓW, 14. 6. Z Kołomyji donoszą: Na terenie Huculszczyzny, a w szczególności pow. kosowskiego, grasował ostatnio tajemniczy osobnik o wytwornym wyglądzie, podając się bądź za profesora uniwersytetu S. B. w Wilnie, bądź za profesora gimnazjum z Piotrkowa Trybunalskiego. Osobnik ten zdołał oszukać miejscowych kupców na sporą sumę. Gdy policja poczęła się interesować jego sprawkami, oszust zbiegł.

W POZNANIU
ODDZIAŁ „ABC"
mieści się przy ul. 27 Grudnia 2.
Przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia.





POZNAŃ

TEATRY
TEATR POLSKI: „Mała Kitty i Wielka Polityka".

KINA
ADRIA: „Niewidzialne małżeństwo".
APOLLO: „Tylko Ty".
CORSO: **„Władca Kalifornii".**
GLORIA: **„Świecznik królewski"**
GWIAZDA: **„Robert i Bertrand"**
OŚWIATOWE TCL: **„Dla Ciebie Mario".**
METROPOLIS: **„Dede".**
SFINKS: **„Pani Minister tańczy".**
SŁOŃCE: „Varietes"
ŚWIT: „Zwycięska walka".
TĘCZA - Łazarz: **„Czarujące oczy".**
TĘCZA - Wilda: **Pieśń jej matki".**
WILSONA: **„R. 107 wzywa pomocy".**

PROCESJA BOŻEGO CIAŁA

Doroczna procesja Bożego Ciała na Jeżycach wyruszy z kościoła parafialnego w czwartek, dnia 16 b. m. o godzinie 18 i przejdzie Rynkiem Jeżyckim oraz ulicami Kraszewskiego, Słowackiego, Mickiewicza i Dąbrowskiego. Przed procesją o godz. 17 odprawione zostaną nieszpory z kazaniem.

ADWOKAT OSKARŻONY O FAŁSZOWANIE PODPISÓW KLIENTÓW

Przed sądem okręgowym ostrowskim na sesji wyjazdowej w Koźminie **rozpoczął się rozpisany na 3 dni proces** przeciwko adwokatowi w Koźminie **Feliksowi Łączewskiemu i rolnikowi Antoniemu Toladze.**

Łączewski, oskarżony jest o to, że **dopuścił się w kasie między 1932 a 1937 r. w 38 wypadkach rozmaitych** przestępstw i malwersacji, polegających na podrabianiu podpisów **klientów** na nakłanianiu do fałszywych zeznań oraz działania na szkodę wierzycieli. Talaga oskarżony jest o **podrobienie w 4 wypadkach na dokumentach** potrzebnych adwokatowi Łączewskiemu podpisów swoich krewnych. Zarówno Łączewski, jak Talaga wypierają się winy.

TRAGICZNY WYPADEK

W Buku, zaprzężony do wózka mleczarskiego koń spłoszył się i poniósł, wskutek czego 19-letni mleczarz Szymański, powożący, oraz towarzysząca mu matka spadli z wozu, doznając ciężkich obrażeń.

Oboje przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

ŚMIERĆ ROWERZYSTY POD SAMOCHODEM

Pod Gądkami, samochód ciężarowy najechał na rowerzystę, robotnika kolejowego Garnczarka z Biernat w powiecie średzkim. Rowerzysta zahaczył kierownicą o prawy błotnik samochodu ciężarowego i spadł z roweru, przy czym uderzył głową o kant skrzyni samochodowej i poniósł śmierć na miejscu.

DAR ŻOŁNIERZY DLA DZIECI

Poznański batalion saperów ofiarował szkole powszechnej w Jastrzębisku Starym w pow. nowotymskim szereg pomocy naukowych i przyborów do gimnastyki, a dalej aparat radiowy i kilka obrazów ściennych. Szkoła ta jest bardzo uboga, to też dar ten przyjęto z wielką wdzięcznością.

Kto zapłaci za marnotrawstwo
przy budowie kanalizacji w Łomży

W ubiegłym roku z wielkim trudem i kosztem wykonano w Łomży pierwszy bitomestr sieci kanalizacyjnej. W sezonie bieżącym z początku roboty posuwały się w tempie dość szybkim, obecnie jednak utknęły jakoś na martwym punkcie, rzekomo z braku środków nieniężnych.

Tymczasem widzimy, że część robotników, która mogłaby znacznie się przyczynić do zwiększenia tempa robót budowy nowego kanału zatrudniona jest przy przerabianiu robót wykonanych w roku zeszłym. Miauowicie na trasie kanału rozkopywane są studzienki wpustów ulicznych, celem przebudowy. Przeróbka polega na rozkopaniu studzienki, wyjęciu kręga, (połączonym często z jego pękaniem) rozbijaniu w wykopie, płyty betonowej i zakładaniu nowych kręgów w inny sposób.

Koszt przeróbki jednej studzienki wynosi kilkadziesiąt złotych, co w sumie przy sporej ilości takich przeróbek da poważną sumę.

Dzieje się to dlatego, że Łomża nie ma dotychczas zatwierdzonego projektu kanalizacji. Kilka lat temu został wykonany projekt wodociągów i kanalizacji za sumę kilku tysięcy złotych, przyczym znaczną część tej sumy została pokryta przez związek właścicieli nieruchomości w Łomży. Niestety okazało się, projekt ten jest nic nie wart. Wobec tego powierzono wykonanie nowego projektu kanalizacji kierownikowi Wydziału Technicznego Magistratu w Łomży. Wynik tego posunięcia najlepiej charakteryzuje wyżej przytoczony fakt. Czyż naprawdę w Polsce niema fachowca, który potrafiłby projekt wykonać poprawnie.

Społeczeństwo łomżyńskie, chętnie zgadza się ponosić ofiary dla podniesienia stanu sanitarnego miasta, ale niech ma pewność, że ofiary te nie będą zaprzepaszczone przez nieudolność i brak kompetencji ludzi odpowiedzialnych za istniejący stan.

Opinia publiczna domaga się, by koszty przeróbek niepotrzebnych poniosły osoby, które są bezwzględnie odpowiedzialne za taki stan rzeczy, bo przecie wszystko powinno mieć swoje granice, gospodarka groszem publicznym powinna być prowadzona z całym poczuciem odpowiedzialności za każde posunięcia.

RABKA
to zdrowie
i wypoczynek dla Dzieci i Dorosłych, sanatoria, pensjonaty, mieszkania dla rodzin.



LUBLIN

TEATR WIELKI: **„Szóste piętro"** Alfreda Gehri z Haliną Dorée, Szafrańskim, Orłowskim i inn. (Przedstawienie pożegnalne „Teatru Wołyńskiego").

OSZUST W SUTANNIE

(JK) Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na 1½ roku więzienia niejakiego Leoncjusza Chobelskiego, który, sfałszowawszy legitymację i przebrawszy się w sutannę, zbierał składki rzekomo na budowę kościoła w Jastkowie.

NADUŻYCIA W SPÓŁDZIELNI

(JK) W Spółdzielni Spożywców w Rykach (pow. Garwoliński) ujawniono nadużycia pieniężne w wysokości 2542 zł. Pieniądze te przywłaszczył sobie kierownik Spółdzielni, Józef Ostrzyżyk.

ZWŁOKI NA TORZE

(JK) Między stacjami kolejowymi: Sobolew i Życzyn znaleziono na torze zwłoki mężczyzny nieznanego nazwiska, który został przejechany przez pociąg, zdążający do Warszawy.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

(JK) Adwokat Stanisław Radzki z Lublina, prowadząc auto na szosie pod Tomaszowem Lubelskim, najechał na furmankę, którą w ostatnim momencie skręciła na lewą stronę szosy.

Ranny został furman: Teodor Łuszczek i jadąca z nim Julia Kornecka. Samochód po zderzeniu stoczył się do rowu, rozbijając się.

RADIOSTACJA NADAWCZA W TOMASZOWIE LUBELSKIM

(JK) Wydział Powiatowy w Tomaszowie Lubelskim uruchomił we własnym gmachu radiostację nadawczą krótkofalową. Radiostacja oddana została do użytku policji; wkrotce będą z niej korzystały i zarządy gminne, po zaopatrzeniu się w odbiorniki.

UROCZYSTOŚCI BOŻEGO CIAŁA W LUBLINIE

(JK) Program uroczystości Bożego Ciała na dzień 16 b. m. w Lublinie jest następujący:

Godz. 10-ta msza św. w Katedrze i na Placu Katedralnym, godz. 11-ta procesja ulicami: Królewską, Krak. Przedm. (do Banku Polskiego).

Na trasie procesji ustawione będą ołtarze (kościół OO. Jezuitów, kościół OO. Kapucynów, Bank Polski i Zarząd Miejski).

Kronika Zamościa

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ

Z aresztu gminnego w Szczebrzeszynie, korzystając z chwilowej swobody, zbiegł aresztant, 28-letni Wasyl Silczuk, przy czym na „odchodne" zdążył skraść dozorcy rewolwer. Po kilku dniach Silczuk zgłosił się sam do komisariatu w Zamościu i składając skradziony rewolwer, oddał się w ręce policji.

KARAMBOL ROWERU Z TAKSÓWKĄ

W Zamościu, przejeżdżał nie przepisową stroną na rowerze Andrzej Podpryga, za nim zaś, również po stronie nieprzepisowej pędziła taksówka nr. 35053. W pewnej chwili cyklista i szofer zmuszeni byli wyminąć wóz i w trakcie tego obaj znaleźli się na chodniku. Samochód wpadł na rower niszcząc go zupełnie. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było, aczkolwiek na chodniku znajdowali się liczni przechodnie.

OŻYWIENIE W MURARSTWIE

W Zamościu panuje ożywienie w dziedzinie robót murarskich dla których sezon, w chwili obecnej, znajduje się w całej pełni i w porównaniu z rokiem ubiegłym jest o wiele większy.

Dzieje się to dzięki przystąpieniu niemal wszystkich właścicieli nieruchomości do odnawiania swych kamienic, doniedawna będących w zaniedbaniu. Słychać nawet narzekania, że w Zamościu brakuje sił fachowych murarskich.

Groźne wstrząsy na Ukrainie sowieckiej

Stalin nazwany publicznie zbrodniarzem

(Korespondencja własna „ABC")

Kijów, w czerwcu.

Jak wiadomo, Ukraina sow. weszła w skład czerwonego państwa rosyjskiego, jako odrębna republika niezależna narodowo i językowo od Moskwy. Językiem urzędowym stał się na Ukrainie język ukraiński, i zyskał sobie prawo obywatelstwa w urzędach sądach i szkole. Działacze ukraińscy z nabożeństwem połknęli tę przynętę i rozpoczęli na gwałt przeprowadzać ukrainizację wszystkiego, nie wyłączając i... własnego języka, gdyż okazało się, że ten, którego używano, wymaga wielu reform i dla wielu jest niezrozumiały.

Na widownię wkroczyli niebawem pisarze i poeci i zasypali wprost księgarnie płodami swego pióra. Narodowy ruch ukraiński był popierany usilnie przez władze sowieckie, ale tylko tak długo, jak to jej było potrzebne.

I oto, pewnego poranku powiedziano sobie w Moskwie: dosyć tej zabawy! I posypały się nagle represje, najpierw w stosunku do wybitnych działaczów i kierowników tego ruchu, a potem do wszystkiego wogóle, co nosiło na sobie piętno ukrainizmu. Język ukraiński zniknął z urzędów i szkół, a książka ukraińska z bibliotek. Równocześnie rozpoczęli działać nasłani na Ukrainę masowo rusyfikatorzy, jak za „najlepszych" czasów carskich oraz, oczywiście, agenci GPU. Zanotowaliśmy wówczas serię samobójstw, dokonywanych przez działaczów narodowych, ukraińskich oraz serię głośnych aresztowań, kończących się albo stawianiem aresztowanych „pod ścianę" albo zesłaniem ich na Sołówki. Z równą zaciekłością. tak właściwą władzy sowieckiej, tępiono teraz to wszystko, co niedawno jeszcze usilnie popierano.

Nieszczęsna Ukraina, zmiażdżona straszliwym terrorem Stalina, ucichła i tylko od czasu do czasu powstawali po wsiach chłopi, nie mogąc się pogodzić z utopią kolektywizmu, lecz zawsze płacili potokami krwi za swe rozpaczliwe bunty. Wreszcie cisza zaległa na ziemi ukraińskiej.

Okazuje się teraz, że była to jednak tylko przysłowiowa cisza przed burzą. Bo oto, co nam przyniosły ostatnie dni:

Na porządku dziennym obrad komunistycznej partii ukr. w Kijowie znalazła się także sprawa wyborów władz partyjnych. Gdy odczytano nazwiska wybranych, rozległy się nagle na sali okrzyki, pochodzące... z ich własnych ust: „Nie chcemy być przed narodem parawanem dla zbrodni Stalina! Stalin musi ustąpić i stanąć przed sądem! Uwięzić zbrodniarza!". Powstał niesłychany tumult i wrzawa, a niebawem i formalna bitwa, wszczęta przez agentów GPU, chcących pochwycić za wszelką cenę autorów tych niesłychanych okrzyków. Sala spłynęła obficie krwią, ale zdołano ująć tylko jednego z opozycjonistów, w osobie niejakiego Owalewa.

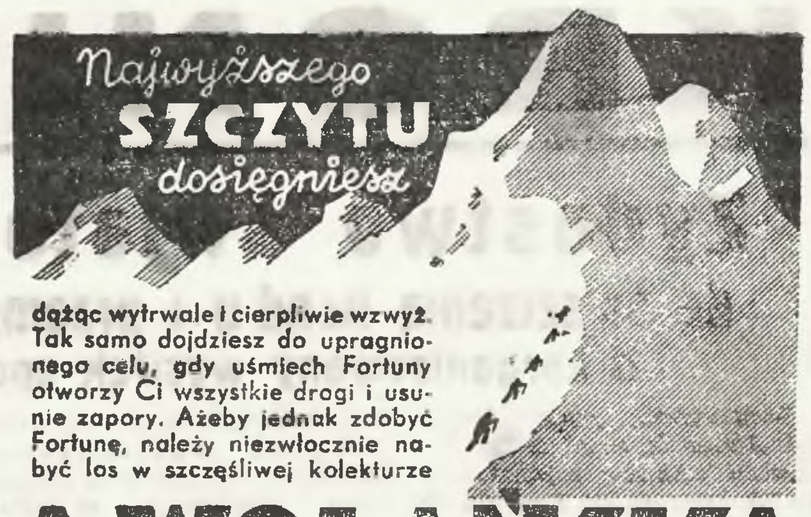
O aresztowaniu jego znalazła się w prasie tylko mała, nic nie znacząca notatka, jakich tysiące spotyka się codziennie. Świadczy to, że władze sowieckie pragną zatuszować całe to, tak charakterystyczne i wiele mówiące zajście.

Niemal równocześnie, gdy na sali obrad partyjnych nazwano Stalina zbrodniarzem, w innym miejscu znaleziono kierownika brygady stachanowców, niejakiego Notarowa, pokłótego nożami przez robotników. Zdołano wykryć, że na Ukrainie istnieje specjalny trybunał robotniczy, wydający i wykonywujący wyroki śmierci na rusyfikatorach, nasłanych przez Moskwę.

I jeszcze jeden znamienny wypadek. Oto władze GPU dokonały aresztowania naczelnych redaktorów pisma „Wisty" i „Proletarskiej Prawdy", gdyż jak się okazało, nie chcieli oni nadal wykonywać poleceń władz sowieckich i działać w kierunku urabiania opinii na rzecz rusyfikacji rzesz ukraińskich na temat odrębności Ukrainy i jej narodowej niezawisłości.

Fakty powyższe świadczą aż nadto, iż na Ukrainie sowieckiej wzmaga się i rośnie, groźny dla Stalina, ferment.

K. W.



Bomba w mogile

4 ofiary prowokacji ukraińskiej

LWÓW. 15. 6. W Uwsiu koło Podhajec popełniono zdradziecką zbrodnię, będącą przedmiotem energicznego śledztwa.

W nocy w wigilię ruskich Zielonych Świąt, będących — jak wiadomo — u greko - katolików świętem zmarłych, obchodzonym przez Ukraińców w sposób manifestacyjny, usypana została w nocy na placu gromadzkim, w środku wsi, wysoka mogiła, na szczycie której ustawiono krzyż z napisem ruskim:

„Śmierć temu, kto mogiłę rozrzuci!".

Gdy tuż przed manifestacją ukraińską, jaką zamierzano urządzić na mogile, na zarządzenie władz przystąpili robotnicy do jej usunięcia, nastąpiła eksplozja zakopanej w ziemi bomby. Czterech ludzi ciężko rannych odwieziono do szpitala w Podhajcach.

Napis na krzyżu wskazuje wyraźnie, że krwawa zbrodnia jest dziełem prowokatorów ukraińskich.

Nie wolno handlować w Sowietach

Prasa sobiecka donosi, o licznych aresztowaniach chłopów, którzy zajmują się zaopatrywaniem wsi w artykuły przemysłowe, oczywiście z pewnym zarobkiem dla siebie. Tak więc w raju sowieckim za trudnienie się handlem idzie się do więzienia.

Jaki samorząd

chce mieć społeczeństwo polskie

Wielka ankieta „ABC"

Odpowiedzi na ogłoszoną przez nas wielką ankietę samorządową stale napływają, świadcząc o dużym zainteresowaniu, jakie wywołała ona wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Już w niedzielę rozpoczniemy drukować odpowiedzi. Dzisiaj zamieszczamy jeszcze pytania ankietowe oraz kupon.

1. Jaki system powinien być zastosowany w ordynacji,

b) wyborów przez kurie,

c) wyborów mieszanych (powszechnych i przez kurie)?

2. Czy żydzi, dopóki konstytucja nie jest zmieniona i dopóki mieszkają w Polsce, mają głosować łącznie i na równi z Polakami, czy też w oddzielnym okręgu (kurii) specjalnie dla żydów w każdym mieście stworzonej?

3. Jaki procent ogólnej liczby mandatów mógłby być przyznany kuriom żydowskim?

4. Czy głosowanie powinno się odbywać na numery zgłoszonych list, czy też na nazwiska kandydatów?

5. Czy miasta powinny stanowić jeden okręg wyborczy, czy też należy podzielić je na kilka lub kilkanaście okręgów?

6. Czy okręgi powinny być jednomandatowe, czy też z każdego okręgu powinno wychodzić więcej radnych, a jeśli tak, to ilu?

7. Czy podział mandatów powinien się odbywać na zasadach proporcjonalności, czy mandaty winny być uzyskiwane zwykłą większością głosów, czy też większością kwalifikowaną, przy zastosowaniu wyborów ściślejszych?

8. Kto powinien mieć prawo zgłaszania kandydatów?

9. Czy może być jeden system wyborczy dla miast dużych i małych, czy też wielkie miasta winny mieć ordynację inną, niż małe?

10. W jaki sposób zapewnić czystość i uczciwość wyborów?

Odpowiedzi na ankietę należy nadsyłać p. a. Redakcja „ABC" Al. Jerozolimskie 121 z napisem na kopercie: „ankieta samorządowa". Do odpowiedzi należy dołączyć „kupon uczestnictwa w ankiecie".

Jakie powinny być samorządy?

Wielka ankieta „ABC"

KUPON uczestnictwa w ankiecie

Wyciąć i załączyć do odpowiedzi ankiety

Plamy na słońcu



Oto świetny argument dla Szefa Reklamy:
„Co chcecie od Ozonu? Nawet słońce ma plamy!"

KOLCE BEZ RÓŻ

DOBRY RZĄD

Urywek z mowy na bankiecie za podatkowe pieniądze:

...I dziś panowie, gdy Belgia, Francja, Anglia, Holandia, Niemcy drżą w posadach, gdy domy się tam walą, ziemia usuwa spod nóg — my tu w Polsce żyjemy spokojnie i pewnie. Tę stałość ziemi w naszych granicach, zawdzięczamy oczywiście tylko naszemu silnemu i przewidującemu rządowi. Póki rządzi nasz dobry rząd, nic nam ze strony żadnej ziemi nie może zagrozić...

Skorowidz firm polskich

Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu przystąpił do IV wydania skorowidza firm polskich.

Skorowidze Zw. Obrony Przem. Polsk. mają zasięg ogólno-polski i są jedynym tego rodzaju wydawnictwem, którego olbrzymi nakład rozchodzi się nie tylko w Polsce, ale dociera do najodleglejszych zakątków świata, wszędzie tam, gdzie zamieszkują Polacy.

Skorowidz poraz pierwszy w Polsce prowadzi specjalny dział hurtowni.

Zgłoszenia uprasza się kierować do Z. O. P. P. w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 1.

Inni piszą:

Dwugłos o ludowcach

Konflikt między rządem a sejmem

(W) Notowaliśmy już na tym miejscu głosy, żądające zwołania drugiej sesji nadzwyczajnej dla rozpatrzenia pominiętych przez rząd wniosków poselskich.

Do spraw tych powraca obecnie „Czas" suponując, że powodem pominięcia wszystkich wniosków poselskich w dekrecie Prezydenta R. P. jest **negatywny stosunek rządu** do tych wniosków.

Ponieważ rząd pomijając w porządku dziennym sesji wszystkie wnioski poselskie, postąpił wbrew niewątpliwej większości obu izb, więc ta większość powinna skorzystać ze swego konstytucyjnego prawa i zwrócić się do Prezydenta Rzeczypospolitej z wnioskiem o zwołanie jeszcze jednej sesji nadzwyczajnej, poświęconej wyłącznie wnioskom poselskim. Byłoby to dla parlamentu jedynie właściwe wyjście z sytuacji. Byłoby to stanowczym stwierdzeniem, że izby swych uprawnień konstytucją zawarowanych nie pozwolą uszczuplić, że nie dadzą wprowadzić do naszego życia konstytucyjnego obyczajów wypaczających postanowienia ustawy zasadniczej, że nie pozwolą się lekceważyć, że potrafią swą wolę, za którą stoi olbrzymia większość opinii, przeforsować.

„Czas" wymienia jedynie sprawy ustaw oddłużeniowych, lecz jak się zdaje opinia jest jednomyślna również w kwestii ustawy antymasońskiej i ustawy o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego. Połączenie tych spraw w jedną całość byłoby bardzo pożyteczne. „Czas" obawia się, że może się powtórzyć historia z sesji nadzwyczajnej, kiedy to posłowie gwałtownie krytykowali politykę niektórych ministrów, nikt jednak nie zdobył się na krok decydujący zgłoszenia wniosku o votum nieufności. Sytuacja obecnie jest jednak nieco inna. Po pierwsze spór o przedmiot sesji nadzwyczajnej ma charakter głębokiego konfliktu między rządem a Sejmem, po drugie posunięcia i stanowisko parlamentu rozpatrywane są już obecnie przez pryzmat roku 1940. A jak słusznie zauważył „Czas" za niedołęgami nikt się nie ujmuje.

DWUGŁOS

Na łamach „Gazety Polskiej" i „Warszawskiego Dziennika Narodowego" pojawił się dwugłos o ludowcach. Cytując uwagi prof. U. J. K. Bujaka w piśmie „Wieś i Państwo" i p. M. Rataja organ „Ozonu" pisze:

Zagadnienie drogi, na której w sposób jedynie właściwy, słuszny i zgodny z racją stanu państwa i interesem włościaństwa, rozwiązany może i musi być problem wsi w Polsce — jest napewno zagadnienieniem kluczowym. Nikt wymowniej, od cytowanych wyżej działaczy i autorów nie dowiódł, że na te właściwe drogi nie umiał i nie był zdolny wejść dotychczasowy partyjny ruch ludowy. Więcej! Żaden ruch dotychczasowy polityczny w Polsce nie wszedł na te drogi.

Finał jest taki: na właściwą drogę wszedł dopiero „Ozon", płk. Koc, rada naczelna i gen. Skwarczyński w ostatniej mowie lubelskiej. Ergo jesteśmy na dobrej drodze, ergo cieszmy się.

Mowy dygnitarzy „Ozonu" wsi nie zbawią. — to pewne, a podmurowana silnie „naprawiaczami" rada naczelna „Ozonu" i minister Poniatowski (Ozon jest przecież obozem rządowym), nie mogą być uznani za najlepszych, a nawet dobrych „zbawców" wsi.

Inaczej pisze organ Stronnictwa Narodowego. Cytując głosy prasy żydowskiej, słusznie — zdaniem WDN — charakteryzujące umizgi: socjalistów do ludowców pismo kończy:

Ruch ludowcowy — w rzeczy samej — znajduje się dziś na niebezpiecznym zakręcie. Dopóki walczy o hasła bardzo ogólne i usiłuje obalić sanację, nic mu poważniejszego nie grozi. Z chwilą jednak, kiedy musi zająć stanowisko w sprawach zasadniczych, dotyczących przyszłości państwa i narodu, rozbieżności wewnętrzne — jakie go trapią — stają się dlań bardzo niebezpieczne.

Niebezpieczeństwo to zwiększa jeszcze i ta okoliczność, że ludność wiejska, wraz z całą Polską, odbywa charakterystyczną ewolucję, która odbiega bardzo od zasad, głoszonych przez ruch ludowcowy.

Wywody te nie odbiegają od zasadniczej linii Str. Narodowego wobec ludowców.

„SUMIENNOŚĆ"

„Gazeta Polska" pieni się na nas — bo innego określenia trudno znaleźć — za notatkę w rubryce „Kolce bez róż" zatytułowaną „Gdzie był pan wojewoda?". Komunikat o przejeździe relikwii św. Andrzeja Boboli został przez ABC skonfiskowany: dokonano operacji na komunikacie urzędowym, aby wziąć za dobrą monetę złośliwą notatkę o absencji wojewody Grażyńskiego podczas przejazdu relikwii św. Andrzeja Boboli — gromi nas organ Ozonu.

Już mieliśmy uderzyć się w piersi za przeoczenie, ale... Ale przedtem zajrzeliśmy do „Gazety Polskiej".

Cóż się okazuje? Oto cytowaliśmy pytanie „Słowa" „Gdzie był pan wojewoda śląski?" podczas przejazdu relikwii św. Andrzeja z Zebrzydowic, przez Próchno, Drogomyśl, Dziedzice (a więc przez Śląsk), do Krakowa. Czytamy opis tej samej uroczystości. w „Gazecie Polskiej". **Ani słowa o p. wojewodzie Grażyńskim.** Więc i „Gazeta Polska" skonfiskowała, dokonała operacji?

Skąd więc pochodzi cytowany we środę przez „Gazetę Polską" komunikat? Okazuje się, że z komunikatu o przejeździe relikwii św. Andrzeja z Krakowa przez Śląsk do Poznania. Wtedy był p. wojewoda znalazł czas, bo p. Miedzińskiego już na Śląsku nie było.

To się nazywa **sumenność dziennikarska.** My mowimy o wydarzeniach „a" — „Gazeta Polska" chwyta komunikat dotyczący wydarzeń „b" i gromi i każe i naucza.

Rzeczywiście sumienność.

KRONIKA KUPIECKA

Żydostwo światowe dąży do zniszczenia handlu i przemysłu polskiego

O zorganizowany wysiłek społeczeństwa

Socjalistyczny tygodnik żydowski „Nasza Trybuna“ cieszy się z powodu sukcesów nowozałożonego Towarzystwa dla Eksportu Wytwórczości średniego i drobnego przemysłu, rzemiosła i chałupnictwa. T. zw. TER jest jednym z wielu przykładów wielkiego wysiłku żydów celem zwalczania przemysłu i handlu polskiego.

Nabywanie produktów żydowskiej pracy przemysłowej i rzemieślniczej w Polsce nie tylko ma ulżyć doli bezrobotnych żydów, ale przede wszystkim ma osłabić przemysł polski. Jeżeli żydzi i międzynarodowe koła sjonistyczne powołują się przy tym na „sumienie narodowe żydów“, to przemysł polski wcale nie ma powodu do radowania się z takiego obrotu sprawy.

W Polsce przeprowadza się obecnie próby ugruntowania na stałe nowych żydowskich placówek przemysłowych i żydzi w Polsce kołaczą o pomoc u swych bogatszych współwyznawców zagranicą, którzy „muszą zrozumieć, że zapewnienie bytu żydów w Polsce jest ich obowiązkiem“.

„Joint“ amerykańska organizacja pomocy dla żydów, ale nie filantropijnej, tylko pomocy konstruktywnej na podtrzymywanie uginających się placówek przemysłowo - handlowych i na zakładanie nowych, przeznaczyła ostatnio dla żydów w Polsce 5 i pół mil. dol. Ogółem „Joint“ wydał już na cele popierania żydostwa we wschodniej Europie tj. głównie w Polsce, 100 mil. dol. W samym województwie białostockim wydatkował „Joint“ pół mil. zł. od chwili, kiedy wzmogło się nasilenie ruchu antyżydowskiego.

„Joint“ stale wspomaga przemysł i handel żydowski w Polsce. Oto np. w jednym z miast Małopolski rabin miejscowy wystarał się ostatnio o kilkadziesiąt tysięcy złotych na urządzenie racjonalnej przetwórni owoców. W Łodzi przyznano dla straganiarzy i drobnych kupców znaczne kwoty na wykup świadectw przemysłowych i na podtrzymanie drobnych warsztatów pracy.

Centralny Żydowski Związek Kupców, Centr. Zw. Rzemieślników Żydów, CBK (Kasy Bezprocentowe) i inne organizacje żydów współpracują ze sobą najściślej i — gdzie się tylko da — umacniają na stałe pozycje żydowskiej wytwórczości w Polsce.

Od przemysłu przez kupców detalistów, aż do kredytu objęli żydzi wszystkie dziedziny życia gospodarczego. Współpracują z tą akcją ich kluby ekonomiczne, stowarzyszenia lekarzy, adwokatów, inżynierów i związek chemików.

W Nowym Yorku popiera ją stowarzyszenie żydów z Warszawy, a nawet na Kubie istnieje zorganizowana komórka pomocy dla żydów z Polski. Istnieją dalej żydowskie towarzystwa importowo-eksportowe w północnej Ameryce, w Poł. Afryce, w Anglii, Francji, Holandii, Belgii i Szwecji, jako silnie zmontowana instytucja odbiorcza żydowskiego eksportu z Polski, a więc towarów „Made in Poland“.

Żydowskie koła gospodarcze biorące udział w tej akcji ugruntowania przemysłu żydowskiego w Polsce, mają nadzieję, że poprawa gospodarcza żydów stępiłaby ostrze antysemityzmu, bo „odczutoby w Polsce, iż żydzi mają silne plecy“.

Na zorganizowaną akcję światowego żydostwa, akcję mającą na celu zniszczenie polskiego handlu i przemysłu, winni odpowiedzieć zorganizowanym czynem całe polskie społeczeństwo. Czyn ten przejawić się musi przede wszystkim w jak najintensywniejszym poparciu wysiłków i prac wszelkich polskich organizacyj gospodarczych ze Związkiem Polskim (Związkiem Popierania Polskiego Stanu Posiadania) i Związkiem Obrony Przemysłu Polskiego na czele.

Kahał premiuje koszule
Kupiectwo musi popierać wytwórczość polską

Ze smutkiem należy stwierdzić, że nawet w miastach Wielkopolski i Pomorza widzi się w wystawach w sklepach polskich wiele artykułów, pochodzących z fabryk żydowskich. Do artykułów tych należy w pierwszym rzędzie bielizna, jakkolwiek istnieje kilka polskich wytwórni, posiadających nawet własne tkalnie i produkujących bieliznę znacznie lepszą pod każdym względem od wyrobów żydowskich.

Niestety wytwórnie polskie znajdują się w bardzo ciężkiej sytuacji, gdyż kupiectwo niedostatecznie je popiera.

Polskie placówki przemysłowe, produkujące towar bez zarzutu mają prawo domagać się poparcia ze strony kupiectwa polskiego i klienteli polskiej, która przy zakupach musi zwracać uwagę nie tylko na to, czy sklep jest polski, ale także czy towar jest pochodzenia polskiego.

Kupiectwu polskiemu nie wolno bagatelizować tej kwestii i ograniczać akcji o unarodowienie życia gospodarczego w Polsce jedynie do handlu, pomijając wytwórczość polską, która także jak i handel ma do zwalczenia specyficzną, a jak najbardziej nieuczciwą konkurencję żydowską.

W takiej np. branży bieliźniarskiej żydowscy handlarze dostają od kahału 50-groszową premię za każdą koszulę sprzedaną „gojowi“. Jeden z potentantów w tej branży Pinkus Godwasser, sprzedając około 10 tys. koszul inkasuje pokaźną sumkę 5000 zł. Niezły interes.

Stosunki w branży bieliźniarskiej muszą ulec natychmiastowej zmianie, bez której wytwórczość polska nie będzie mogła należycie się rozwijać.

Młodzież kupiecka z Pińska w Bydgoszczy

W dn. 15 bm. odbyło się w Bydgoszczy wielkie plenarne zebranie Tow Kupców na którym został wygłoszony referat o stosunkach gospodarczych na Polesiu, oraz o możliwościach ekspansji kupiectwa Ziem Zachodnich na Kresy Wschodnie.

Na zebraniu tym obecna była grupa młodzieży gimn. kupieckiego z Pińska, która odbyła praktykę kupiecką w miejscowych przedsiębiorstwach handlowych.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

ZEBRANIE RADY S. K. P.

Pod przewodnictwem prezesa p. H. Bruna, przy licznym udziale przedstawicieli stolicy i delegatów Oddziałów prowincjonalnych odbyło się zebranie Rady S. K. P.

Rada dokonała wyboru Zarządu Stow. na kadencję 1938/39 w składzie następującym: Henryk Brun — prezes, Stefan Barcikowski, Józef Grodzki, Eugeniusz Wencel — wiceprezesi, Jan Chowańczak, Jerzy Machejd — sekretarze, Wacław Karczewski, Jakób Marek, Adam Pakulski — członkowie zarządu. Dokonano również wyborów członków Komisji Arbitrów i Komisji Kwalifikacyjnej. Następnie Rada, na wniosek Zarządu jednomyślnie uchwaliła nadanie odznaki honorowej Stow. p. Wł. Tomaszewskiemu, jednemu z założycieli i zasłużonemu długoletniemu prezesowi Koła Kupców Gałęzi Włókienniczej przy S. K. P.

P. Dyr. A. Czarnecki złożył następnie sprawozdanie z prac nad realizowaniem uchwał Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego w dziedzinie handlu zagranicznego, poczym adw. L. Grabowski, radca prawny Stow. zreferował akcję w sprawie zmiany ustaw o nieuczciwej konkurencji oraz główne zasady projektu nowelizacji prawa przemysłowego.

Rada wysłuchała również sprawozdania dyr. T. Topolnickiego z konferencji z przedstawicielami oddziałów Stow. o czym donosimy na innym miejscu.

ZAKOŃCZENIE KURSU DLA SPRZEDAWCÓW BRANŻY PAPIERNICZO — PIŚMIENNICZEJ

Staraniem Koła Papierników przy S. K. P. Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej zorganizował pierwszy w Warszawie kurs dla sprzedawców branży papierniczo piśmienniczej, w którym wzięło udział 32 słuchaczy.

Kurs trwał 6 tygodni i objął wykłady z zakresu towaroznawstwa branżowego, techniki obsługi klienta, reklamy detalisty, uproszczonego rachunku, liternictwa itp.

Zakończenie kursu odbędzie się dnia 17 bm. w lokalu Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej (Warszawa, Zielna 50) z udziałem Zarządu Koła Papierników przy S. K. P.

DZIAŁALNOŚĆ KUPCÓW W GŁĘBOKIEM

W Głębokiem odbyło się walne zebranie członków S. K. P. oddziału głębockiego, na którym w celu usamodzielnienia działalności kupców postanowiono przekształcić odział S. K. P. na samodzielne Stow. Kupców Polskich w Głębokiem.

Stowarzyszenie Kupców liczy obecnie 84 członków i przejawia intensywną działalność w kierunku popierania i szerzenia idei handlu chrześcijańskiego. (s)

ZE STOW. KUPCÓW PODRÓŻUJĄCYCH

W dniu 11 bm. odbyło się walne zebranie Poznańskiego Stow. Kupców Podróżujących. Było to ostatnie zebranie przedwakacyjne.

ZJAZD DELEGATÓW ZW. MŁ. DROGERZYSTÓW

W dniu 26 bm. o godz. 14 odbędzie się w Bydgoszczy w sali pod Lwem nadzwyczajny zjazd delegatów Związku Młodych Drogerzystów R. P.

Konkurs dekoracji wystaw cieszył się powodzeniem

Zorganizowany przez Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej ogólnopolski konkurs dekoracji wystaw sklepowych przez młodzież szkół handlowych wzbudził b. szerokie zainteresowanie.

Konkurs ten z jednej strony wykaże sprawność przyszłych kupców w stosowaniu tak skutecznego środka reklamy, jakim jest okno wystawowe, a z drugiej — niewątpliwie przyczyni się do podniesienia wyglądu wystaw sklepowych.

W chwili obecnej nadsyłane są do Instytutu z poszczególnych ośrodków fotografie okien wystawowych, nagrodzonych i wyróżnionych przez lokalne komitety konkursowe. Fotografie te wykazują niejednokrotnie b. wysoki poziom dekoracji oraz pomysłowość wykonawców.

W najbliższym czasie dokonana zostanie ocena prac konkursowych przez centralne jury konkursu.

Dla zespołów szkolnych biorących udział w konkursie wystaw sklepowych Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej przeznaczył 7 nagród pieniężnych.

Na terenie Warszawy konkurs został już zakończony.

Pierwszą nagrodę uzyskał zespół 4 kl. Żeńskiej Szkoły Handl. S. S. H. Praga.

Drugą — zespół szkoły handlowej żeńskiej im. Kaniowczyków i Żeligowczyków.

Trzecią zaś uzyskał zespół Państw. Gimnazjum Kupieckiego im. Józefa i Marii Roeslerów.

Nagrody pieniężne dla zespołów szkolnych biorących udział w konkursie dekoracji wystaw na terenie Warszawy ufundowane zostały przez Centralę Stow. Kupców Polskich.

Wiec kupiecki w Suwałkach

W niedzielę, dnia 19 bm., odbędzie się w Suwałkach wielkie zebranie publiczne, zwołane z okazji zakończenia „Tygodnia Kupca i Rzemieślnika Polskiego“.

Konferencja przedstawicieli Oddziałów prowincjonalnych S. K. P.

W dniu 13 bm. odbyła się w lokalu S. K. P. trzecia z rzędu konferencja przedstawicieli Oddziałów Prowincjonalnych S. K. P., w której wzięło udział 27 delegatów, reprezentujących 21 Oddziałów.

Przedmiotem obrad była najpierw sprawa techniki przekształcania się poszczególnych Oddziałów w samodzielne zrzeszenia przemysłowe na podstawie nowego projektu statutu oraz omówienie statutu przyszłych zrzeszeń wojewódzkich. Sprawę tę referował p. adw. Grabowski, radca prawny S. K. P.

Następnie dyr. Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej, p W. Ćwikiel przedstawił zebranym program prac Instytutu w dziedzinie organizowania zawodowych dokształcających kursów kupieckich. W dyskusji zebrani projektowali m. in. opracowanie kursów korespondencyjnych.

W dalszym punkcie obrad, po zagajeniu przez p. v. dyr. Topolnickiego, który wskazał ogólny kierunek obecnych prac wydziału prowincjonalnego S. K. P., przedstawiciele poszczególnych Oddziałów omawiali sprawy lokalne.

Wreszcie w ostatnim punkcie Wizytator Oddziałów Prowincjonalnych p. T. Fabiani omówił sprawy finansowe Oddziałów i wpłat ich na rzecz Centrali.

„Augustowszczyzna bez żydów“
Wiec kupiecki i rzemieślniczy w Augustowie

W niedzielę 12 bm. odbył się w Augustowie wielki wiec zwołany z okazji zakończenia „Tygodnia Kupca i Rzemieślnika Polskiego“ przez miejscowy oddział S. K. P. oraz organizacje rzemieślnicze.

Wiec zgromadził ponad 1000 uczestników z Augustowa i okolicznych wsi.

Po zagajeniu przez Prezesa S. K. P. W. Perkowskiego przemawiał przedstawiciel Centrali S. K. P. z Warszawy Mgr. Tadeusz Fabiani na temat: Dzisiejsze obowiązki kupca Polaka w Augustowszczyźnie“.

Następnie uchwalono rezolucję, w której zebrani postanowili popierać wyłącznie polskie placówki, realizując hasło: „Ani grosza żydom„ każdy grosz z polskich rąk musi przejść w polskie ręce“, oraz dołożyć wszelkich sił w zespoleniu z całym krajem w walce o szybką realizację hasła: „Augustowszczyzna bez żydów — Polska bez żydów“.

Po uchwaleniu rezolucji przewodniczący rozwiązał wiec, po czym uczestnicy udali się przez miasto pochodem, niosąc transparenty, nawołujące do popierania wyłącznie polskich placówek i do niedawania ani grosza w żydowskie ręce.

Wiec wykazał ogromny postęp uświadamiania gospodarczego szerokich sfer miejskich i wiejskich Augustowszczyzny.

ARMIN O. HUBER 41)

LUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Po otrzymaniu depeszy, w której Jack Bogey zapowiadał swój przyjazd, Solden i inż Kościesza poszli sprawować nocną straż w obozie. Inż. Kościesza wyśledził przy tym tajemnicze obozowisko.

Przepełznął ze dwadzieścia metrów na czworakach i nagle przy jaskrawym świetle błyskawicy, spostrzegł coś białego między krzakami olchy i orzecha laskowego.

— Aha... — mruknął — Namiot!

Położył się plackiem i przyłożył ucho do ziemi — w tym namiocie prawdopodobnie nikogo nie było, wszak czterech ludzi nie mogło siedzieć tyle czasu w zupełnej ciszy.

Zaczął pełznąć dalej, posuwając się ostrożnie cal po calu.

Po kwadransie był już tak blisko, że wyciągniętą ręką mógł dotknąć namiotu.

Teraz już nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że w nim nikogo nie było.

Uniósł zlekka płachtę i zajrzał do wnętrza. Wślizgnął się po krótkim namyśle.

Przy blasku następnej błyskawicy, ujrzał już przed sobą łóżko polowe i dwa spore kufry. W powietrzu unosił się delikatny zapach perfum — tu musiała mieszkać Loni Jansen.

Deszcz lał strumieniami, przeciekał nawet przez dach namiotu, spadając pyłem wodnym.

Burza oddalała się stopniowo, minęło jeszcze pół godziny i deszcz ustał zupełnie. Zaległa cisza i tylko potok, wezbrany po ulewie, szumiał głośniej.

Z daleka doleciały niewyraźne odgłosy. Zdawało się, że ktoś rozmawiał.

— A to wpadłem, psiakrew! — pomyślał Kościesza. — Jak ja się teraz wydostanę?...

Osądził, że zakradając się tu popełnił straszne głupstwo. Chciał się wycofać tą samą drogą, lecz w tym momencie usłyszał, jak ktoś się zbliżał prędko, człapiąc po kałużach. Głosy stały się bardzo wyraźne — wydało mu się, że idą dwie osoby.

Na rozważania nie było czasu. Wsunął się więc pośpiesznie pod łóżko polowe, z niezbyt przyjemną myślą, że w tej sytuacji musi się przygotować na najgorsze.

Głosy ucichły. Jedne kroki poczęły się oddalać, drugie rozległy się przy wejściu do namiotu. Słychać było, jak ktoś uchylił płachtę, zasłaniającą otwór, potem wszedł i zapalił świecę, po chwili usiadł na łóżku, pod którym leżał Kościesza. Na szczęście, koc zwisał niemal do ziemi, więc właściciel namiotu nie mógł spostrzec nieproszonego gościa.

Po chwili wypielęgnowane kobiece dłonie, zaczęły rozsznurowywać wysokie buty. Teraz wiedział, do kogo trafił. Następnie ujrzał Kościesza dwie małe stopy w miękkich pantoflach nocnych i sięgające kostek mankiety szerokich spodni od piż

W innych okolicznościach, być może, uznałby przygodę za bardzo zabawną, natomiast teraz, czuł się dziwnie skrępowany i dużo dałby za to, by się znaleźć w swoim domku, albo przynajmniej w lesie. Znacznie mniej niepokoił się o to, że tamci trzej mężczyźni mogą znaleźć przypadkowo jego karabin, który pozostawił oparty o drzewo, w odległości około stu metrów od obozu.

Dziewczyna zabawiła jeszcze kilka minut — prawdopodobnie przy lustrze — potem położyła się do łóżka, ale nie zgasiła świecy.

Wkrótce rozległy się kroki, zdążające ku namiotowi. Po chwili Old Bill zapytał:

— Można wejść, Loni?

— Proszę, wujku — odpowiedziała dziewczyna.

Kościesza ujrzał w otworze namiotu ciężkie buty z cholewami powyżej kolan.

— Już poszli? — zapytała Loni Jansen.

— Tak! — odpowiedział stary dziwak. — Doktór Czingwha ma przed sobą daleką drogę, a noc jest ciemna. Prosił, żeby cię pozdrowić.

— Niepotrzebnie się trudził! — rzuciła dziewczyna z wyraźną niechęcią.

— Nie bądź taka niegrzeczna! — zawołał ostrzegawczo Old Bill. — Tylko Czingwha nam może dopomóc. Jeśli zrobimy wszystko, czego od nas żąda, to wykurzymy stąd całą bandę, która buduje zaporę wodną. Znów cieśnina będzie moja, znów ja tu będę panem! Nienawidzę tych łotrów, wystrzelałbym ich wszystkich, jak wściekłe psy...

D. c. n.

WIADOMOŚCI Z TORU

Częściowe wyniki gonitw
z dnia 15 czerwca

GON. 1. 1) Witamina, ż. Jagodziński, 2) Old Girl, 3) Waad, 4) Omen, Wygr. b. łatwo w 2 m. 24 s. Tot. zwycz. 6,5, fr, 5 i 6,5,
GON. 2. 1) Jolie chł. Molenda, 2) Zorza, 3) Adua. Wysył. o 1 dł. Wygr. w 2 m. 17 i pół s. Tot. zwycz, 9,
GON. 3. 1) Escorial ż. Jagodziński, 2) Treize, Wygr, b. łatwo o 6 dług. w 2 m, 16 s, Tot. 8.
GON. 4. 1) Delaval ż. Stasiak, 2) Herpes, 3) Allongo, 4) Lohengrin, 5) Komtur II. Wysyłany o półtorej dług. Wygr. w 1 m. 39 s. Tot. 25,50, fr. 15 i 19,

Seria samobójstw
we Lwowie

LWÓW, 14. 6. We Lwowie zanotowano nową serię samobójstw. Rozpoczęła ją 23-letnia pielęgniarka, Zofia Szenicówna, która na tle ciężkich przejść moralnych otruła **się w pokoju** hotelowym. Również **pod wpływem rozstroju nerwowego popełnił samobójstwo**, rzucając się pod koła pociągu pospiesznego, jadącego do Stanisławowa, mgr. praw. 26-letni Teodor Haczkiewicz. Trzecią **desperatką życiową była** 30-letnia Romana Boraczkówna, która usiłowała popełnić samobójstwo, **skacząc z II-go piętra** na chodnik.

—×—

Czekoladowy deszcz
spadł na Rennes

We Francji zdarzył się wypadek jak z bajki z tysiąca i jednej nocy. Mieszkańcy miasta Rennes zostali w jednym z ostatnich dni niezmiernie zaskoczeni, gdy zauważyli, że pada deszcz czekoladowy. „Z nieba" spadał tym razem nie żaden pył czekoladowy, ale dość duże czekoladowe tabliczki, które w kilku wypadkach boleśnie obiły się o głowy przechodniów. Ten na pozór niewytłumaczony wypadek był w rzeczywistości niezmiernie prosty. Mianowicie samolot pasażerski przewoził tysiąc tabliczek czekolady z miasta do miasta. Traf chciał, że bagażnik samolotu otworzył się akurat nad miastem Rennes i tabliczki wypadały na ulice miasteczka.

Ten wypadek został zauważony i z entuzjazmem przyjęty przez dzieci, które momentalnie z tego „daru niebios" skorzystały. Spowodowało to „mobilizację" dzieci miasta, które biegały po wszystkich mniej uczęszczanych ulicach w poszukiwaniu czekolady. Nierozbitych tabliczek znaleziono zaledwie kilka.

Występy
Zespołu Młodzieży Kurpiowskiej
w Warszawie

Staraniem Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Prywatnych, odbędą się w Warszawie występy znanego szerszej publiczności z audycji radiowych Zespołu Muzycznego Młodzieży Kurpiowskiej. Chór i orkiestra Zespołu wykonają cały szereg pieśni regionalnych. Widowisko urozmaicą tańce regionalne wykonane przez członków Zespołu. Występy Młodzieży Kurpiowskiej odbędą się w sali teatralnej II-go Gimnazjum Miejskiego, Rozbrat 26, w piątek dnia 17 i sobotę dnia 18 czerwca, br. o godz. 12.30 i 19-tej po południu. — Wstęp dla młodzieży 50 gr., dla dorosłych 1 zł.

Żydzi wyzyskują robotnice
20 gr. — za godzinę pracy

Swego czasu powstała w Gdyni nowa gałąź przemysłu eksportowego tzw. zamrażalnia jaj, polegająca na zamrażaniu w blaszanych puszkach jaj.

Początkowo prowadziła zamrażanie jaj instytucja Polska i ta przyjęła do pracy przeszło 100 kobiet, które otrzymywały po 60 gr. na godz. Robota nie jest uciążliwa i wiele kobiet chętnie ją spełniało, aby w ten sposób dopomagać mężom do utrzymania rodziny.

Dobry interes zwąchali naturalnie jak zwykle żydzi. Trzy firmy połączyły się w nazwany przez nich Zw. Zrzeszeń Eksporterów Jaj i uruchomiły zamrażalnie jaj na terenie Portu Gdyńskiego. Z tą chwilą zaczęła się golgota robotnic. Ogłoszono, że firma potrzebuje wielu pracowniczek. Naturalnie zgłoszeń było aż nadto i z miejsca żydzi rozpoczęli przyjmowanie na próbę—ofiarując na ten okres płacę 3 zł. dziennie. Zmuszone warunkami przystały na tak znaczną redukcję płacy, byle móc jakoś zapracować.

Po pewnym czasie żydzi wezwali je i oświadczyli im, że okres próbny się skończył i mogą nadal pracować jednak za 2 zł dziennie, co wynosi 25 gr. na godzinę. Przy stawkach dziennych żydzi zyskują jeszcze o tyle, że częstokroć zmuszają jeszcze do pracowania ponad 8 godzin.

W warunkach gdyńskich płaca powyższa jest znacznie niższa od obowiązujących stawek w porcie i zredukowanie jej o 50 proc. od sumy zarabianej początkowo wywołuje powszechne oburzenie.

Wiadomą jest rzeczą, że interes taki jest b. dochodowy, bowiem żydostwo znanymi powszechnie metodami skupuje za grosze jaja od włościan na kresach i eksportuje z Gdyni za drogie pieniądze. Tym jaskrawiej uwypukla się krzywda polskiego robotnika, który za grosze zmuszony jest pracować na żydów.

Mamy nadzieję, że sprawą tą zainteresuje się Inspektor Pracy.

Skazanie
mężobójczyni

Natalia Zuchora, o której procesie przed Sądem Apelacyjnym pisaliśmy, w dniu wczorajszym skazana została na 15 lat więzienia. Sąd uznał za dowiedzione, że Natalia Zuchora otruła swego męża.

Hitlerowska hakata
Wyzuwanie Polaków z ziemi

BERLIN, 15. 6. Na podstawie ustawy o zagrodach dziedzicznych i o obrocie ziemią (z dn. 26 stycznia 1937 r.) **rozpoczęto wyzuwanie rolników Polaków z ich gospodarstw i ziemi. Pozbawianie Polaków gospodarstw odbywa się za pomocą licytacji, przy czym osoby ubiegające się o gospodarstwa rolne muszą mieć specjalne zezwolenie landrata.**

W ostatnich dniach w ten sposób odebrano ziemię rolnikom Wincentemu Wojtkowi i Ignacemu Przybyle w Małych Podmoklach na Pograniczu, oraz Franciszkowi Barczowi z Olsztyna.

Ustawy powyższe, **swoją brutalnością i cynizmem stokroć gorsze od słynnych ustaw kolonizacyjnych Hakaty**, są obecnie stosowane na całej linii do ludności polskiej w Niemczech i to przede wszystkim tam, gdzie ludność polska jest od wieków na ziemi osiadła. Chłop polski, którego jedyną ostoją jest jego ziemia, od pokoleń dziedziczna ojcowizna, usuwany jest gwałtem z roli i rzucany na pastwę losu.

Tak wygląda w praktyce ze strony Trzeciej Rzeszy realizowanie umowy polsko - niemieckiej z listopada 1937 roku.

—×—

Wstrząsające szczegóły
Klęski w woj. kieleckim

KIELCE, 14. 6. Do Kielc nadchodzą dalsze szczegóły klęski gradobicia, jaka w ubiegłą niedzielę nawiedziła kilka powiatów woj. kieleckiego.

W pow. pińczowskim grad zniszczył zasiewy na terenie 6-ciu wsi. Szkody w plonach wynoszą 50 proc. Strat dotychczas nie ustalono.

Na polach we wsi Stare Pole pow. opoczyńskiego w czasie burzy piorun zabił Jana Pomykałę lat 65. We wsi Łaziska pow. kieleckiego piorun uderzył w dom Antoniego Surmy, powodując pożar. Dom spłonął wraz z zabudowaniami. W kieleckim na zniszczonych przez grad terenach wieśniacy przystąpili do zaorywania pól, na których sieją tatarkę i wykę.

ŁÓDŹ, 14. 6. Nad gminą Bruzdice, pow. radomszczańskiego przeszła niezwykle gwałtowna burza gradowa. Grad był wielkości gołębiego jaja. Burza zniszczyła zboże na przestrzeni około 100 mórg. Straty wynoszą według prowizorycznych obliczeń 160 tys. zł.

ABC sportowe
Czwartkowe imprezy sportowe

W czwartek, nie są przewidziane w kraju żadne większe imprezy sportowe o charakterze ogólnopolskim. Z ciekawszych zawodów warto zanotować:

W Warszawie — na basenie AZS w parku im. Paderewskiego o godz. 15.30 odbędzie się mecz piłki wodnej o mistrzostwo Ligi państwowej. O godz. 17.30 nastadionie Skry decydujący mecz o mistrzostwo Warsz. Ligi Okr. Legia-Okęcie, a w przedmeczu Bzura-PZL, mecz piłkarski decydujący o mistrzostwie klasy A.

Lekkoatletyczna drużyna Warszawy walczyć będzie w Płocku w trójmeczu międzymiastowym Płock-Kutno-Warszawa.

Z imprez zagranicznych wysuwają się na czoło dwa mecze piłkasrkie we Francji — półfinały o mistrzostwa świata, a mianowicie:
w Marsylii: Brazylia — Włochy,
w Paryżu: Węgry — Szwecja.

Tenisowe mistrzostwa Polski
narazie bez niespodzianek

W dalszym ciągu rozgrywek tenisowych o mistrzostwa Polski w Katowicach, w pierwszej rundzie padły następujące wyniki:

Majewski (Warsz.) — Tomala (Katowice) 6:0, 9:7, 6:2. Kończak (Kat.) — Stenzel (Lwów) 6:1, 6:3, 6:3. Czajkowski (Warsz.) — Chciuk (Mysłowice) 6:2, 6:0, 6:0. Spychała (Warsz) — Jodko-Narkiewicz (Kat.) 6:2, 6:2, 6:2. K. Tłoczyński (Warsz) — Thomas (Kat) 6:2, 6:1, 6:2. Pfahl (Kat.) — Sikora (Kat) 6:1, 6:3, 6:2. Bratek (Kat) — Schiff (Bielsko) 8:6, 7:5, 7:5. Horain (Krak) — Eliasz (Kat) 6:0, 6:1, 6:3. Hebda (Warsz.) — Niestrój (Kat) 6:0, 6:0, 6:0.

Po ukończeniu pierwszej rundy pozostał jedynie mecz Baworowskiego z Wiechowskim.

W grze pojedyńczej pań:

Głowacka — Mordasewiczówna 6:2, 6:3. Gajdzianka — Golonkowa 6:2, 6:2, Bemówna, zawodniczka polska z Czechosłowacji pokonała Jonsztową 6:2, 6:2. Siódmówna — Cimorkówna 6:2, 6:4, Stephanówna — Ulrychowa 3:6, 6:4, 6:1. Neumanówna — Pinkelfeldowa 6: 2, 6:0.

W grze pojedyńczej juniorów:

Borowczak — Mirosławski 6:1, 6:1. Hoffman — Romanowski. 6:1, 6:2. God — iCefrzew 6:2, 6:1. Jurasz — Brodzisz 6:3, 6:4.

Ze Śląska

Oddział „A B C" w Katowicach. ul. Starowiejska 3.

Bagno magistrackie w Katowicach
Nadużycia inspektora miejskiego

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał we wtorek jedną z dalszych spraw „złotej" serii nadużyć w Magistracie m. Katowic. Na ławie oskarżonych zasiadał b. inspektor miejski i kierownik działu podatkowego Jerzy Danecki, oskarżony o przestępstwo urzędnicze z chęci zysku.

Mając pod sobą dział podatkowy, Danecki kazał sobie płacić poborcom podatku rozrywkowego rachunki w restauracjach, gdzie wraz z nimi wyprawiał za pieniądze publiczne libacje. Poborcy tego podatku, Paweł Feliks i Nikodem Mika, nie mając nad sobą kontroli, względnie kontrolę, która uwzględniała poniesione koszta libacji, pożyczek i „zguby" pieniędzy, dopuścili się sprzeniewierzenia kilkudziesięciu tysięcy złotych. Inkaso odbywało się przy pomocy kwitariuszów, z których nie wciągano za wiedzą Daneckiego do zestawień kasowych tych kwitów, które skutkiem libacji, „pożyczek" itp. nie miały pokrycia.

Z zeznań świadków wynika, że w Magistracie panowało nieprawdopodobne bagno i kiedy zjawili się nowi urzędnicy, odpowiednio wykwalifikowani, to mafia magistracka starała się ich ośmieszyć.

Osk. Danecki pobierał 800 zł. pensji, a ponadto za sprawowanie kontroli otrzymywał 5 proc. dodatek. Inkasenci zaś nazywający się kontrolerami, pobierali po 400 zł.

Nikt nie interesował się tym, kiedy inkasenci wpłacają ściągniętę od płatników kwoty i nie było żadnego w tym względzie miernika. Wpłacali więc różnie, to oczywiście co pozostało, po dwóch trzech dniach, a nawet później. Posiadali równocześnie po kilka kwitariuszów, tak, że nawet kontrola nie byłaby w możności ustalić co oni właściwie i od kogo zainkasowali. W kwitariusze te zaopatrywał ich Danecki, którego bezpośredniej kontroli podlegali.

W wyniku rozprawy Danecki skazany został na 3 lata więzienia, 1.000 zł. grzywny i 5 lat utraty praw obywatelskich.

Zuchwałe włamanie do kościoła
Bandyci wynieśli olbrzymi łup

Niezwykle zuchwałego świętokradczego włamania dokonano wtorkowej nocy do kościoła parafialnego w Zebrzydowicach (Śl. Cieszyński). Nieustaleni dotąd sprawcy wnioskując ze sposobu „pracy" pierwszorzędni specjaliści świata podziemnego, zdecydowani na wszystko, dostali się do wnętrza kościoła, gdzie po nszkodzeniu tabernaculum wykradli złotą puszkę z Hostiami Św., które porozrzucali po ołtarzu, a puszkę zabrali. Następnie przy pomocy wytrycha włamali się do kancelarii parafialnej, mieszczącej się na plebanii. Tam rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali z jej schowków 10 sztuk Pożyczki Konwersyjnej, 7 sztuk obligacyj „Nahradni Rentu" à 2.000 Kcz., 2 obligacje Pożyczki Budowlanej, 1 obligację pożyczki amerykańskiej, około 230 zł. gotówką ze skarbonek, 4 srebrne pozłacane kielichy liturgiczne wartości minimalnej 1.200 zł., oraz bardzo wielką ilość srebrnych i złotych monet austriackich i niemieckich.

Sprawcy zdołali ujść z tym olbrzymim i niezwykle cennym łupem przez nikogo nie zauważeni. Plebanii strzegł pies, którego otruli przy pomocy zatrutej strychniną kiełbasy. Jak wynika z dokonanych na miejscu oględzin przez władze śledcze, kasiarze - świętokradcy pracowali w rękawiczkach.

RADIO

CZWARTEK

7.15: Pieśń Bogurodzica 7.20: Muzyka (płyty. 8.00 Dziennik poranny 8.15 Koncert orkiestry straży więźennej pod dyr Leopolda Szpitzera.

9.00 Transmisja z uroczystości Bożego Ciała w Spale.

11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa

12.05 Muzyka hiszpańska (płyty).

13.00 Audycja dla dzieci „Cocapoco". opowiadanie Jerzego Ostrowskiego, odczyta Mariusz Maszyński. 13.20 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry salonowej rozgłośni poznańskiej, pod dyr. Eugeniusza Raabego. Jan Zyński (fortepian). Zuzanna Karin (śpiew) i chór Dana.

15.00 Audycja dla wsi. 16.15 Muzyka taneczna z płyt, W przerwie program na dzień następny. 17.15 Pogadanka „Wykorzystajmy lato dla zdrowia" 17.30 Reportaż. 18.00 Koncert solistów 19.00 Teatr wyobraźni „Karabela dziadunia". słuchowiska Stanisława Roya z Poznania. 19.45 Koncert rozrywkowy z Wilna p. t. „Wiosna i miłość" W przerwie skecz. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Wiązanka melodii operetkowych 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Polska muzyka kameralna, wykonawcy: Eug Umińska. Tomasz Jaworski, Mieczysław Szaleski. Zofia Adamska, Janina Wysocka - Oklewska. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.00 Transmisja z uroczystości Bożego Ciała w Spale.
13.00 Audycja dla dzieci.
19.00 Teatr wyobraźni: „Karabela dziadunia".
22.00 Polska muzyka kameralna.

WARSZAWA II

15.00 Jules Massenet: „Manon", opera w 5 aktach z płyt 16.55 Program na dzień następny. Od 17.00 do 22.00 przerwa. 22.00 Płyty 22.30 Muzyka taneczna z dancingu Cafe Club. 23.30 — 23.55 Muzyka lekka (płyty).

PIĄTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 „Na wakacjach". 11.40 Dyrygent Piero. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie. 15.30 Rozmowę z chorymi. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Ork. rozrywkowa. 16.45 „Higiena odżywiania". 17.00 Muzyka taneczna płyty). 18.00 Perfumy ze smoły. 18.10 Recital fortepianowy. 18.45 „Kronika literacka" 19.00 6 piosenek dla dzieci. 19.15 Pogadanka. 19.25 „Na polską nutę" 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 „Niebezpieczna konkurencja". 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Transmisja z powitania relikwii św. Andrzeja Boboli w Warszawie. 22.15 Muzyka religijna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

11.15 „Na wakacjach" — „Kukiełki śląskie".
18.45 Kronika literacka — Stanisław Rogoż.
19.25 „Na polską nutę" — koncert rozrywkowy.
21.10 „Niebezpieczna konkurencja" — wodewil Jakuba Offenbacha.
22.00 Transmisja z powitania relikwii św. Andrzeja Boboli w Warszawie.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów. 14.55 Transmisja powitania relikwii św. Andrzeja Boboli w Łodzi. 15.15 Trio P. R.

17,00 Pogadanka. 17.10 Filadelfijska Ork. Symf. pod dyr. Leopolda Stokowskiego. 18.15 Życie kulturalne stolicy. 18.20 Muzyka (płyty).

22.00 „Żałosne ogródki". 22.15 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Recital śpiewaczy Eugenii Zarzyckiej. 23.25 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik. 0.10 Program na tydzień przyszły. 0.15 Trochę po śląsku, trochę po pomorsku 0.50 Targi w Katowicach i w Gdyni. 1.00 „Od chatki do chatki" — suita muzyczna Tadeusza Sygietyńskiego. 1.50 „Wartość polskiego emigranta". 2.00 Lekka muzyka polska. 2.52 Program.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

eDwizy: Holandia 294.75; Kopenahga 117.90; Londyn 26.42; Mediolan 27.98; Montreal 5.25¼; Nowy Jork 5.30¼; Nowy Jork (kabel) 5.30 5/8; Oslo 132.70; Paryż 14.82; Praga 18.48; Sztokholm 136.20; Zurych 121.90.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 80.00 — 79.75 — 80.00, II em. 80.75 — 81.50; 3 proc. prem. inwestycyjna seriowa I em. 90.25, II em. 90.75; dolarówka 42.00; 4 proc. konsolidacyjna 67.25 — 67.00; 5 proc. konwersyjna 70.25; 4½ proc. wewnętrzna państwowa 65.00;.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 108.38; 4½ proc. ziemskie seria V 64.00; 4½ proc. ziemskie we Lwowie 63.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 72.88 — 73.13 (drobne) 73.50; 5 proc Lublina (1933 r.) 60.75; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 65.50; 5 proc. m. Radomia 1933 r. 58.50; 5½ proc. oblig. m. Warszawy 7 em. 66.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 72.50.

Akcje: B. Polski 119.50; Węgiel 26.00; Lilpop 73.50; Modrzejów 12.50; Ostrowiec 57.25; Starachowice 34.75; Żyrardów 47.50; Lombard 108.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.00 — 27.50; zbierana 26.50 — 27.00; żyto I st. 20.50 — 20.75, owies I st. 22.00 — 22.75; II st. 20.25 — 21.00, jęczmień 18.25 — 18.50, groch polny 24.00 — 27.00, Vitoria 30.00 — 31.00; łubin niebieski 15.25 — 15.75, łubin żółty 17.00 — 17.50, wyka jara 21.75 — 22.75, seradela 33.50 — 34.00, peluszka 25.00 — 26.00, siemie lniane basis 90 procent 52.50 — 53.50, koniczyna czerwona surowa 100.00 — 110.00, konicz. biała 190.00 — 210.00; lucerna francuska 195.00 — 205.00; mąka pszenna gat. I 42.50 — 45.00; gat. II 31.00 — 32.50, pastewna 16.50 — 17.50, żytnia gat. I 31.50 — 32.25, gat. II 19.00 — 20.00, razowa 23.00 — 23.75, otręby pszenne grube 14.00 — 14.50, średnie 12.75 — 13.25, miałkie 12.75 — 13.25, żytnie 13.00 — 13.50 makuchy lniane 21.00 — 21.50, rzepakowe 14.75 — 15.25, śruta sojowa 22.00 — 22.50, słoma prasowana (żytnia) 6.50 — 7.00, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00, prasowane 8.50 — 9.50, ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50.

Wzrost głosów polskich w wyborach niedzielnych

Błędne koło czeskie

toczy się po równi pochyłej

PRAGA, 14. 6. We wtorek przed południem obradował komitet polityczny rady ministrów.

Popołudniu o godz. 5-ej premier Hodża przyjął oficjalną delegację SDP w osobach posłów: Kundta, dr. Petersa, dr. Rosego, szefa prasy i propagandy partii dr. Sebekowskiego oraz eksperta prawnego partii dr. Schickentanza.

Na konferencji premiera z przedstawicielami partii dr. Hodża miał delegacji niemieckiej zakomunikować stanowisko rządu wobec memoriału złożonego przez SDP, a zawierającego 8 punktów przemówienia henleinowskiego. Rozpoczęta o godz. 5-ej konferencja przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych. O przebiegu rozmów premiera z przedstawicielami SDP — brak wiadomości urzędowych.

Koła dobrze poinformowane twierdzą, że jeśli idzie o 8 punktów Henleina, to połowa z nich zostanie przyjęte, ¼-ta pozostanie do dyskusji, a ¼-ta w ogóle nie jest do przyjęcia. Te same koła twierdzą, że radykali, grupujący się w SDP wokół posła Francka, nic wierzą w możliwość porozumienia, mimo że na dzisiejszej konferencji premier Hodża miał przedłożyć statut narodowościowy znacznie rozszerzony.

Większość koalicji rządowej jest za porozumieniem z Niemcami sudeckimi, natomiast wyklucza możliwość dopuszczenia Henleina lub członków jego partii do udziału w rządzie, czego — w razie przyjęcia memoriału — SDP będzie się domagać.

Zajścia w Horni

PRAGA, 14. 6. Urzędowo komunikują: W dniu 13 bm. o godz. 20 min. 40 pomocnik piekarski Alfred Herbst, na placu w m. Horninamesti pod Opawą, pozdrawiał przechodzących wzniesieniem ręki. Zawodowy podoficer Stanisław Sulc, uważając pozdrowienie przez podniesienie ręki za prowokację, uderzył Herbsta w głowę tak silnie, że pękł mu bębenek ucha. Na placu powstało zamieszanie. Tłum rzucił się na podoficera. Przybyły na miejsce patrol uwolnił osaczonego Sulca i odprowadził go do posterunku policyjnego. Sulc został przekazany trybunałowi wojskowemu w Ołomuńcu. Jeden ze świadków zajścia zeznał, że Sulc groził nacierającym na niego rewolwerem. Ustalono jednak, że Sulc rewolweru nie posiadał, a na postrach dobył zapalniczkę, która miała kształt pistoletu.

117 mandatów zdobyli Polacy

MOR. OSTRAWA, 14. 6. Na podstawie ostatecznych wyników wyborów z dn. 12 bm. Polacy, zgrupowani w Związku Polaków i Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, uzyskali 107 mandatów i 6.002 głosów, Polacy t. zw. ślązakowcy 10 mandatów i 1.059 głosów, czyli razem listy polskie zgrupowały 117 maudatów i 7.061 głosów. W porównaniu z wyborami gminnymi w r. 1932 Polacy wraz ze ślązakowcami (bez komunistów) zyskali przyrost 2.222 (33 proc.) głosów i 20 (25 proc.) mandatów więcej. Sukces polski występuje jeszcze wyraźniej w zestawieniu z wyborami do parlamentu w r. 1935. Listy polskie w zestawieniu z tymi wyborami zyskały znaczny przyrost 2.447 t. j. około 45 proc. głosów.

Dezerter-zbrodniarz skazany

Na karę śmierci

za zabójstwo w celi więziennej

GRUDZIĄDZ, 14. 6. Przed sądem okręgowym w Grudziądzu toczył się proces przeciwko skazanemu dwukrotnie na karę dożywotniego więzienia Piotrowi Jankiewiczowi vel Sadowskiemu, który zabił odbywającego z nim w jednej celi karę więzienia Jana Gawlika, rozstrzaskując mu we śnie taboretem głowę.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazując Jankiewicza vel Sadowskiego na karę śmierci przez powieszenie. Sąd oparł się na orzeczeniu biegłych, że oskarżony więzień jest w zupełności poczytalny.

Skazany jest dezerterem z wojska litewskiego. Po przekroczeniu nielegalnym granicy polskiej grasował na terenie powiatu oszmiańskiego i wileńskiego, gdzie z bronią w ręku dokonał pięciu napadów rabunkowych, po czym popełnił w dwóch wypadkach zbrodnię usiłowanego zabójstwa, a w jednym zbrodnię zabójstwa.

Błyskawiczna ofensywa powstańców

Walki o Walencję

rozpoczęły już wojska gen. Franco

PARYŻ, 14. 6. Korespondenci dzienników francuskich, znajdujący się na odcinku frontowym w pobliżu Castellon, donoszą, że właściwie w obecnym momencie rozpoczęły się już walki o zdobycie Walencji.

W Walencji panuje panika. Milicjanci celem utrzymania spokoju w mieście, musieli kilkakrotnie strzelać do tłumu. Poza tym rozpoczęły się grabieże.

Z Barcelony donoszą, że syn obecnego premiera republikańskiego, 20-letni Romulo Negrin został ranny w czasie walki powietrznej, jaka się rozegrała w pobliżu Barcelony. Romulo Negrin pełnił służbę w eskadrze myśliwskiej.

Czerwoni w pułapce

SARAGOSSA, 14. 6. Na skutek zajęcia miasta Castellon linia wybrzeży śródziemnomorskich, znajdująca się w posiadaniu wojsk powstańczych została poszerzona do około 50 km. Wojska narodowe zajęły ponadto port Grao w odległości 6 km. od Castellon, oraz doki tej samej nazwy. Zajęcie m. Grao odcięło znaczny obszar, który nie został ewakuowany przez wojska czerwone. W obszarze tym znajduje się 5 wsi. Oddziały czerwone zaskoczone szybkim manewrem wojsk gen. Franco znalazły się w pułapce i mają wszystkie drogi odwrotu odcięte.

Jak zdobyto Castellon

PARYŻ, 14. 6. Dzienniki dzisiejsze zamieszczają obszerne sprawozdanie swych korespondentów wojennych, omawiające szczegóły zajęcia miasta i portu Castellon de la Plana. Okazuje się, że ostatnia faza natarcia powstańców rozwinęła się w tempie tak błyskawicznym, że blisko czterdziestosięcznej ludności tego miasta zaoszczędzono niedogodności ewakuacji do terenów, znajdujących się pod panowaniem rządu republikańskiego. Wkraczające oddziały powstańcze witane były niezwykle owacyjnie przez ludność cywilną.

W centrum miasta doszło jeszcze w ciągu wczorajszego wieczoru w niektórych miejscach do zaciekłych walk ulicznych. Milicjanci zaimprowizowali w niektórych domach gniazda oporu, skąd granatami ręcznymi usiłowali powstrzymać nacierających powstańców. Powstańcy musieli likwidować republikańskie punkty oporu z dachów przeciwległych domów. W czasie ostatniej fazy walk o miasto składy amunicji wojsk republikańskich spłonęły. W ciągu całej nocy z poniedziałku na wtorek słyszano nieustanne wybuchy poszczególnych komór amunicji.

Błyskawiczny pościg

Połączenie oddziałów galicjańskich, nacierających ze wschodu z batalionami nawarryjskimi, posuwających się od strony północno - zachodniej, nastąpiło w samym centrum miasta. W ostatniej chwili zdołał jeszcze wycofać się pociąg pancerny wojsk republikańskich w kierunku Walencji. W kilka chwil potym przerwano tory linii Castellon — Walencja kilka kilometrów na południe od Castellon. Powstańcy kontynuowali w ciągu wtorku enregicznie dalszą ofenzywę celem uniemożliwienia dowódcy republikańskiemu zreorganizowania cofających się oddziałów. Powstańcy dotarli już we wczesnych godzinach przedpołudniowych do miasta Almacora 7 klm na południe od Castellon, a o godz. 9 doszli do północnego brzegu Rio Mijares. Most prowadzący przez tę rzekę został wysadzony w powietrze przez oddziały republikańskie, które usiłują okopać się na południowym brzegu wspomnianej rzeki.

Fala uciekinierów z Austrii

Niepożądani przybysze

kierowani do Berezy

P. A. T. donosi: W związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie międzynarodowym, związanymi zwłaszcza ze zmianą sytuacji politycznej w Austrii, dał się zaobserwować znaczny napływ do Polski cudzoziemców, których warunki życiowe w stałym miejscu zamieszkania uległy pogorszeniu, a którzy przybywają do Polski w drodze nielegalnej, bądź nawet legalnej, ale nie opuszczają granic państwa polskiego w zakreślonym przez władze terminie z zamiarem osiedlenia się w Polsce. Dotyczy to również byłych obywateli polskich, którzy zerwawszy więzy łączące ich z państwem polskim, pragną wobec złej koniunktury w krajach ich obecnego pobytu, wrócić do dawnych miejsc zamieszkania.

Ponieważ wyżej wymienione kategorie osób starają się obejść wszelkie wydane w tej mierze przez władze zarządzenia, przenikanie zaś ich do Polski uznać należy z punktu widzenia państwowego za szkodliwe, ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło skorzystać w stosunku do tych niepożądanych przybyszów z posiadanych uprawnień ustawowych i skierować ich do miejsca odosobnienia.

Akcja w tym kierunku została już rozpoczęta. Ostatnio m. in. wysłano do Berezy przebywających nielegalnie w województwie krakowskim Emanuela Bauma i Berischa Wagnera oraz nielegalnie przebywającego w woj. białostockim Otto Fartaka.

Szał represji w Sowietach

Czwarta czystka w G.P.U.

Aresztowanie zastępcy Jeżowa

MOSKWA, 14. 6. Rozkład aparatu administracyjnego w Rosji Sowieckiej wzmaga się do tego stopnia, że nawet G. P. U. mimo nieustających „czystek" jest, jak okazuje się, niebezpiecznym dla Stalina środowiskiem elementów niepewnych i odszczepieńców.

Nowa seria porachunków

W ciągu ostatnich tygodni nastąpiła już czwarta z kolei olbrzymia „czystka" w komisariacie spraw wewnętrznych ZSRR, czyli w dawnym G. P. U. Pierwsza „czystka" poprzedziła przeniesienie szefa G. P. U. Jagody do komisariatu poczt i telegrafów (26 września 1936 r.); druga „czystka" miała miejsce przed aresztowaniem Jagody (3 marca 1937 r.) Trzecia „czystka" nastąpiła po objęciu G. P. U. przez Jeżowa i trwała do czasu wyborów do rady najwyższej ZSRR 12 grudnia 1937 r. Wreszcie obecnie mamy już czwartą serię porachunków i więzienia G. P. U. przepełnione są nowymi szefami tej instytucji już nie z czasów Jagody lecz Jeżowa.

Najciekawszą, choć niesprawdzoną wiadomością, jest pogłoska o aresztowaniu wiceministra spraw wewn. ZSRR Zakowskiego, najbliższego pomocnika Jeżowa w rozstrzeliwaniu wszystkich dawniejszych kierowników GPU. Prócz niego aresztowani mają być komisarze spraw wewnętrznych Ukrainy i Białorusi: Berman i Leplewski (t. j. szefowie dzielnicowych urzędów GPU.

Nowi namiestnicy „Czeki"

Aresztowani zostali prócz tego komisarze spraw wewnętrznych Turkmenistanu, Kazachstanu, Karelii i północno - osetyńskiej republiki autonomicznej. W ciągu maja i czerwca w więzieniach GPU znaleźli się kierownicy dzielnicowych urzędów GPU około 16 prowincji. Prawie połowa prowincji sowieckich otrzymała nowych „namiestników czekistowskich" Jeżowa. Prócz tego nastąpiły daleko idące zmiany w centralnych urzędach komisariatu spraw wewnętrznych ZSRR.

100 tys. chińczyków utonęło

w olbrzymiej powodzi

TOKIO, 14. 6. Przeszło 100.000 włościan chińskich, jak donosi agencja Domei, zatonęło w powodzi wywołanej uszkodzeniem wałów, okalających rzekę Żółtą.

Japońscy inżynierowie gorączkowo pracują nad naprawą obwałowań, praca ich jednakże jest w niezwykłym stopniu utrudniona przez nagły przybór spowodowany ulewnymi deszczami.

Pozycje chińskie pomiędzy Kingszui i Czengczau zostały również zalane po przerwaniu wałów w pobliżu Kingszui.

Fałszywy major i pomocnik

nadawali nieistniejące odznaki

Przed Sądem Grodzkim w Katowicach odpowiada Ignacy Tomeczek z Wielkich Hajduk, który w dniu 16, marca br. przedstawiwszy się za porucznika, wiozącego do podpisu przez generała i majora dyplomy odznaczeń, wynajął stojącą przed dworcem w Katowicach taksówkę szofera Kilka. Taksówką tą pojechał do Hajduk, a następnie do Chorzowa, skąd pojechali dalej do Lublińca. Miała tam swoją siedzibę fikcyjna kapituła nieistniejącego odznaczenia, nadawanego przez szajkę sprytnych oszustów.

Po przyjechaniu na miejsce, Kilka, któremu „pan porucznik" coraz mniej się podobał, poszedł za Tomeczkiem do mieszkania, gdzie nie zastał wprawdzie żadnego generała, ale zobaczył siedzącego w negliżu i podartych pantoflach mężczyznę, o którym go już z góry poinformował Tomeczek, że jest to „major", i który powitał przybyłego wyzwiskami, za to, iż przyjechał taksówką, „kiedy idzie do Lublińca bana".

Widząc, że padł ofiarą oszusta, Kilka zabrał go spowrotem do Katowic i oddał w ręce policji. Tomeczek skazany został na miesiąc aresztu z warunkowym zawieszeniem kary, o ile pokryje szkodę szoferowi.

Attaché wojskowy

Litwy w Warszawie

KOWNO, 14. 6. W tych dniach zostanie mianowany litewski attaché wojskowy w Warszawie. Według krążących pogłosek na stanowisko to ma zostać mianowany obecny attaché wojskowy w Rydze, płk. Mieszkauskas.

Samobójstwo

75-letniego astronoma

SAN FRANCISKO, 14. 6. Wiliam Wallace Campell, liczący 75 lat, jeden z najznakomitszych astronomów amerykańskich, popełnił dziś samobójstwo, skacząc z okna trzeciego piętra.

Jędrzejowska

w mistrzostwach Londynu

We wtorek rozpoczął się w Londynie doroczny turniej tenisowy o mistrzostwo Queen Clubu, mistrzostwo tego klubu uważane jest za nieoficjalne mistrzostwo Londynu.

We wtorek Jędrzejowska rozgromiła w pierwszej rundzie Angielkę Stocken, nie oddając ani jednego gema 6:0, 6:0.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Brazylia bije Czechosłowację 2:1

Szalone tempo południowców

W środę powtórzony został mecz piłki nożnej pomiędzy Brazylią a Czechosłowacją w Bordeaux. Zakończył się on zwycięstwem Brazylii w stosunku 2:1 (0:1).

Dopiero po tym zwycięstwie nad renomowaną „jedenastką" Czechosłowacji, widać, jak wielkim sukcesem był dla nas mecz w Strasburgu, zakończony honorową porażką 5:6.

Czechosłowacja była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem, nie wytrzymała jednak szalonego tempa południowców i w drugiej połowie opadła na siłach, co brazylijczycy zamienili w dwa gole przynoszące im upragnione zwycięstwo.

Brawo! Bank Rolny

Dobre wyniki w strzelaniu

W dniach 11 i 12 czerwca b. r. na Strzelnicy Bractwa Strzelców Kurkowych w Szczęśliwicach odbyły się V Zawody Strzeleckie Pracowników Państwowego Banku Rolnego w Warszawie.

Zawody dla dorosłych poprzedzone były zawodami dla dzieci pracowników Banku od lat 10 do 16.

Pierwsze miejsce wśród młodzieży zajął Jan Kaleński, uzyskując 94 punkty na 100 możliwych.

W konkurencji dla starszych pierwsze miejsce zdobył p. Jan Leixner, uzyskując 98 punktów, II miejsce — p. Kazimierz Cybulski — 98 punktów, III miejsce — p. Jerzy Smoliński — 97 punktów.

Z pań najlepsze miejsce uzyskała p. M. Burska — 98 punktów na 100

Poza tym w zawodach brali udział niżsi funńcjonariusze. Na pierwsze miejsce wysunął się w. Trefan — 100 punktów na 100 możliwych.

Legia odwołuje

wyścig motocyklowy

Zarząd Sekcji Motorowej W. K. S. Legia niniejszym zawiadamia o odwołaniu Międzynarodowych Wyścigów Motocyklowych o Grand Prix Polski, które miały się odbyć w dniu 19 czerwca r. b. (niedziela).

Odwołanie nastąpiło wobec wyznaczonych na ten dzień uroczystości kościelnych ku czci św. Andrzeja Boboli

Termin, w którym wyścigi będą mogły się odbyć, zostanie podany po uzgodnieniu z Międzynarodowym Związkiem Klubów Motocyklowych F. I. C M i wypadnie prawdopodobnie we wrześniu r. b.

Tego rodzaju stanowisko sekcji motorowej W. K. S. Legia godne jest uznania. Jak wiadomo prace przygotowawcze były już bardzo zaawansowane i mimo to wyścig ten odwołano.

REDAKCJA: Warszawa, Al Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15. I piętro, tel 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
Nowy Świat 15 m 1 I piętro Jerozolimska 121 Tel 309-33, 309-32 (Kasa buchalteria) Kantor prenumerata: 23400 Skrzynka Pocztowa 745 A Tel 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15. tel 224-40 Konto PKO
ADMINISTRACJA: Warszawa. Al dres telegraficzny — ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA. Łódź. Piotrkowska 103. tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34 tel 135 Kalisz Rzeźnicza 4. tel 477 Katowice, ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 6.50 W Austrii, Czechosłowacji. W M Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński